

Historyczne dni Ruchu Ludowego

Kongres trwa – Manifestacja patriotyzmu i dojrzałości politycznej mas chłopskich – Meldunki o Czynie Kongresowym – W skupieniu i z głębokim wzruszeniem delegaci przeżywają historyczne chwile Kongresu Jedności Chłopskiej

Przeżrane powietrze drży. Przeskakuje reflektory. Rzekłbyś: raz po raz pęka jakieś elektryczne słonce i wylewa się na całą salę. Raz po raz słupy światła uderzają w zielone od sztandarów balkony, w zielony stół prezydium, w falujący na dole tłum.

I wtedy widać: sala tętni, kipi, żyje. I wtedy widać: nie ma tu obojętnych widzów. Nie trzeba pytać. Nie trzeba tłumaczyć. Widzisz: — z oczów widać, z rozognionych, przejętych twarzy, z napięcia widocznych w każdym ruchu: To jest nasz — naprawdę nasz zwoleńcy Kongres.

— Czy można, wchodząc na salę, nie czuć się panującym tu gorącym? Czy można oprzeć się wzruszeniu, jakim owładnięty jest każdy — bez wyjątku — uczestnik Kongresu?

Nie można. To jest silniejsze od człowieka. To jest silniejsze od każdego z nas. To przychodzi samo.

Zresztą ci, którzy byli — wiedzą. Ich rzeczą jest nastrój i o treści Kongresu przenieść na wieść — pomiędzy wszystkich chłopów.

O tym — między innymi — rozmawiali przed wczorajszymi obradami dwie młode góralki.

Jak najkrócej, najprędzej, najtrafniej oddać ludziom we wsi ducha tego Kongresu? Jakimi słowami najlepiej odmalować nastrój, panujący na sali przez wszystkie dni obrad?

I nagle, kiedy tak martwiły się młode kobiety nad znalezione

niem słów — zerwał się grzmot oklasków. Na mównicy stał górnik. Padły mocne słowa o wykonanych czynach, o pracy, o wspólnej walce. Sala wstała.

Wstały i one. I kiedy tak wraz z innymi skandowały na cześć górnika — jedna z nich pochyliła się wzruszona ku drugiej:

— Znalazłam to słowo, jedno słowo, które wystarczy dla określenia nastroju całego Kongresu!

Nie powiedziały sobie tego słowa, ale znały je już. Podsunęła je im właśnie ta jedna chwila.

Słowo to wiernie oddawało nastrój sali: — **entuzjazm.**

Tak: entuzjazm. Nie ma drugiego słowa, które by krócej, jaśniej i dokładniej określało nastrój sali, nastrój Kongresu.

Takiego entuzjazmu nie było na dawnych połączeniowych kongresach i zjazdach.

Dlaczego?

Bo nie były one szczere, nie były prawdziwe. Pozornie łącząc — nie usuwały one tego, co chłopów biedoty wiejskiej przez bogaczy; nie usuwały prawdziwych przyczyn rozbitcia. Tamte zjednoczenia dokonywały się nie dla małych i średniorolnych chłopów, a przeciw nim.

Obecna jedność jest jednością podstawowych mas chłopskich przeciw wrogowi klasowemu —

przeciw kulakowi i kapitaliście; jednością, która przyniesie małym i średniorolnym chłopom całkowite zwycięstwo.

To prawda, że lepiej słucha się przemówień lekkich, błyskotliwych — niż ekonomicznych raportów, naszpikowanych cyframi. Ale referatu Stefana — narażonego na śmiech — w planie sześciolatki wszyscy pilniejsze, niż najciekawszych opowieści.

chłopi — z robotnikami. Na zawsze. Na dolę dobrą i złą.

Na złą? Nie; kiedy chłopcy z robotnikami podali sobie ręce — zła dola nigdy nie wróci. Nową dolę — lepszą od dawnej — stworzą dla Polski chłopcy i robotnicy. Chłopi i robotnicy, złączeni na zawsze nierozdzielalnym sojuszem.

Jeśli ktoś liczył na rozluźnienie tego sojuszu — usłyszał tu, z tej sali, twardą, mocną odpowiedź:

Sojusz chłopsko-robotniczy jest na zawsze — nierozdzielalny.

Młodzież — to przyszłość i nadzieja wsi.

Kiedy wchodzą ludowe zespoły sportowe — z radością i z dumą przyjmuje je sala.

Starzy uśmiechają się: na te mocne barki z ufnością można przełożyć ciężar dalszej walki o pełną sprawiedliwość społeczną, walki z wszelkim wyzyskiem i z wszelką niesprawiedliwością.

Ci młodzi nie ugną się. Udźwigną.

I — zwyciężą.

Trzema kolumnami idą harcerze. Jedna idzie na wprost, dwie pozostałe — okrążają salę z prawej i z lewej.

Idąc rzucają w tłum czerwone kwiaty.

Grzmot oklasków, okrzyki. Pieśń, zaczęta przez harcerki i harcerzy — podchwytuje i kończy cała sala.

Wzruszenie ogarnia ludzi, kiedy małą harcerkę — Krysiekę Podsiad — stawiają na krześle, aby mogła powitać Kongres od tych najmłodszych.

A ona opowiada o „Czynie“, jaki dla uczczenia Kongresu podjęli najmłodsi uczniowie i uczennice szkół powszechnych w województwie warszawskim. Cóż postanowili? Postanowili nie spóźnić się do szkoły, nie opuszczać lekcji. Postanowili lepiej się uczyć.

Cóż mogą więcej dzieci?

Dyskusja.

Przemawia kobieta-wójt, przemawiają chłopcy, przemawia ksiądz demokraci. Podkreśla doniosłość dekretu o ochronie wolności sumienia. Nawołuje do skupienia się pod sztandarem obrony pokoju, niepodległości i swobód, uzyskanych w dzisiejszej rzeczywistości.

Po — kój! Po — kój! Po — kój!

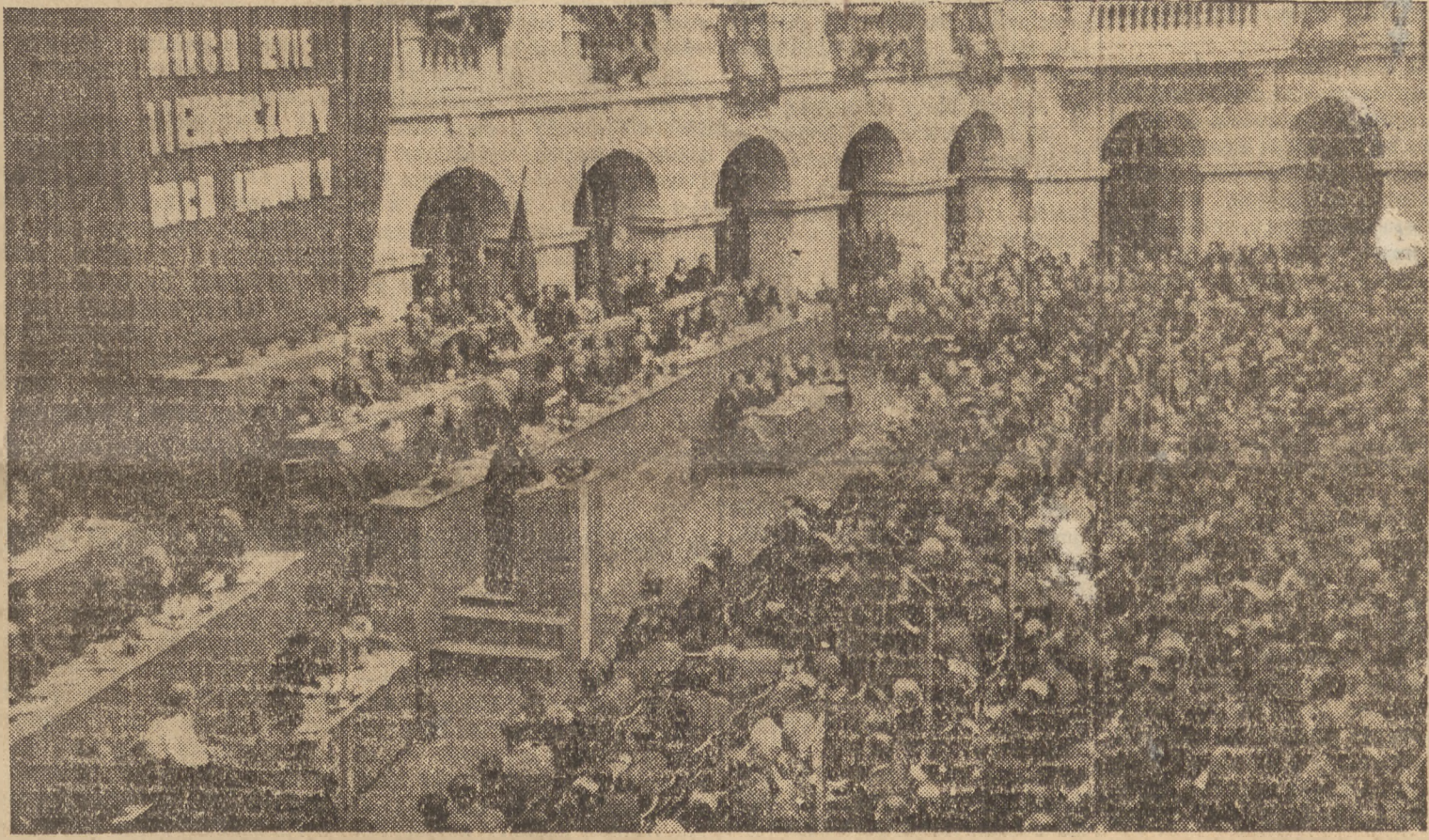
Skanduje cała sala. Wszyscy. Sojusz chłopsko-robotniczy i jego zdobycze, przebudowa wsi w oparciu o młodzież wiejską, wychowywaną w duchu socjalistycznym, obrona pokoju — oto zasadnicza treść obrad.

Jest ciemno! Dwa reflektory przed Politechniką przecinają niebo na krzyż błękitnymi słupami światła. To tak, jakby dwie ręce spletały się w górze w mocnym uścisku.

Tłum robotników czeka na wychodzących z auli delegatów chłopskich. Czeka, jak na braci.

Na froncie duży, jasno oświetlony napis:

„Jedność ruchu ludowego wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski“.



Komunikat o naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się Narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułdunarii — tow. tow.: W. Czerwenkova, W. Poptomowa; Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. Gheorghiu — Dej, I. Kiszyniewskiego, J. Mogiorosa; Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. Raniałosi'ego, E. Gerő, I. Revai, J. Kadara; Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. Bermana, A. Zawadzkiego; Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. Susłowa, P. Judina; Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. Duclos, E. Fajon, G. Cogniot; Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. Slansky'ego, Sz. Basztawańskiego, L. Koprzywa, B. Gemindera; Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. Togliatti'ego, E. D'Onofrio, A. Cichalini.

Na Naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. Susłowa — „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom wojennym“, tow. P. Togliatti'ego — „Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych“ oraz tow. G. Gheorghiu - Dej — „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów“.

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, uczestnicy Narady uzgodnili całkowicie swe poglądy i jednomyślnie uchwalili odpowiednie rezolucje.

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki z podżegaczami wojennymi, doszli do porozumienia w tym co następuje:

ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, ujarznienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny. Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. Kola rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowują do nowej wojny.

W walce przeciwko obozowi imperializmu i wojny wyrosły i okrzepły siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, wzmocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo Chińskiej Rewolucji Ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji wewnętrznej i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — wszystko to świadczy o poważnym rozszerzeniu i umocnieniu obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

Równocześnie oboz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy silnej demokracji i socjalizmu, dojrzejący kryzys gospodarczy, dalsze zaostrenie ogólnego kryzy-

su systemu kapitalistycznego, zaostrenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — wszystko to świadczy o postępującym osłabieniu imperializmu.

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zaciekłą złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, zwyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycje kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu kładą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych, w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwy faszystów, tendencji odwrótych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

W perspektywie, jakie plan sześciolatki stawia przed wsią, są perspektywami lepszego życia dla wszystkich chłopów. Dla całego kraju.

— Dwie tylko — mówił St. Ignar — są drogi, po jakich idą klasy społeczne w zależności od tego, kto jest przy władzy. Jedną drogą, na którą rządy kapitalistyczne pchają podległe sobie kraje, prowadzi do coraz większego wyniszczenia mas pracujących, do zahamowania produkcji i budownictwa, do wojny. Jest to droga kapitalizmu.

Druga droga, po jakiej idą narody, kierowane przez rządy robotniczo-chłopskie, to droga prowadząca do dobrobytu ludu pracującego, do rozwoju produkcji, żywności i towarów przemysłowych, do coraz wyższej kultury. To droga do pokojowego współżycia narodów. To droga demokracji ludowej i socjalizmu.

Powstaniem z miejsc i długo niemilkącymi oklaskami dają delegaci odpowiedź na to, którą wy bierają drogę.

Wybierają — tę drugą.

Sojusz robotniczo-chłopski, to nie hasło tylko, nie czecha deklamacja. To prawda, która wrosła już w krew, w przekonania, która stała się niewzruszoną podstawą chłopskiego życia i działania.

Kiedy wita Kongres włókniarza, kiedy w imieniu przodowników pracy pozdrawia chłopów górnik — entuzjazm rośnie. Włókniarze i górnicy z chłopami,

Rezolucje Biura Informacyjnego o obronie pokoju, jedności klasy robotniczej i o Jugosławii

Komunikat o naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

bloku. Polityce tej służy narzucający jarmoz niewoli plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — Unia Zachodnia i wojenny pakt północno-atlantyczny, wymierzone przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, polityce tej służy nieokreślony wysięg zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w państwach zachodnio-europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzenie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsyłała się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym — wreszcie polityka ta wyraża się

w rozpalaniu wszelkimi sposobami historii wojennej. Polityka ta określa całą linię bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do podważenia ONZ i przekształcenia tej organizacji w narzędzie monopolu amerykańskich.

Polityka rozpętania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowanym na procesie budapeszteńskim Rajka — Brankova spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Związki Radzieckiej przy pomocy faszystowskiej nacjonalistycznej klikki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Przykręcanie śruby podatkowej w krajach kapitalistycznych

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych niestanny wzrost niepomiarnej ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopolu, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzwawający kryzys gospodarczy niesie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych; polityka ta związana jest ze wzmocnieniem reakcji we wszystkich

d dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszystowskich metod represji wobec postępowych i demokratycznych sił narodów. Przy pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zaplecze dla rozbójniczej wojny.

Tak więc, podobnie jak faszystowsy agresorzy, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji go spodarczej i użamiania narodów, za pomocą ideologicznego tumaniania mas i wzmocnienia reakcji.

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny

Wodzire imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozabawione podstaw i mają bardziej awanturyczny charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich. Imperialiści amerykańscy wyraźnie przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu anty-imperialistycznego.

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do drugiej wojny światowej. W obecnych warunkach międzynarodowych podlegaczom wojennym jest bez potównania trudniej realizować swe krwawe plany. „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchill'a w dziedzinie agresji zdolali je przezwyciężyć i skierować na tory nowej wojny”. (Stalin).

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny. Uświadamiają one sobie coraz bardziej w jak straszliwy otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Niestanna walka Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowego robotniczego i demokratycznego ruchu

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partię komunistyczną i robotniczą spada wielka historyczna odpowiedzialność. Walka o trwały pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.

Wielkie zadania obozu demokracji i socjalizmu

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania ocalenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze, następujące zadania:

1 Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozsze-

zeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju — związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno-oświatowych, religijnych i innych orga-

nizacji, jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną, na najszerszej platformie walki o pokój przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które zawisło nad ludzkością.

2 Decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju, ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów. Dlatego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerzych warstw klasy robotniczej, budowanie trwałej jedności klasy robotniczej, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niezawisłość narodową swego kraju.

3 Jedność klasy robotniczej może być wywalczona jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowemu - socjalistycznym rozbiornikom i dezorganizatorom ruchu robotniczego.

Prawicowi socjaliści pokroju Bevina, Attlee, Bluma, Guy Molette, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata oraz reakcyjni prowydrzy związkowi pokroju Greena, Careya, Deakina, prowadzący rozbijającą i antyludową politykę, są głównymi wrogami jedności klasy robotniczej, pacholkami podlegaczom wojennych i sługusami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistą, kosmopolityczną frazeologią.

Walcząc niestannie o pokój, partie komunistyczne i robotnicze powinny niestannie demaskować prawicowemu - socjalistycznym prowodyrów, jako najbardziej zaciekle wrogów pokoju. Należy ze wszelkim miarą rozwijać i umacniać współpracę i jedność działania z dołowymi organizacjami i szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie prawdziwie uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniać im zagnobienie polityki reakcyjnych prawicowych przywódców.

4 Partie komunistyczne i robotnicze powinny przeciwstawić ludozerce propagandzie agresorów, usiłujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny — najszerzą propagandę ugruntowanego i długotrwałego pokoju między narodami, powinny niestannie demaskować agresywne bloki i sojusze wojskowo-polityczne (przede wszystkim Unię Zachodnią i blok północno-atlantyczny); szeroko wyjaśniać, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwsze nieszczęścia i obrzynie zniszczenia oraz że walka przeciwko wojnie i obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata. Należy zmierzać do tego, aby propaganda wojny i głoszone przez agentów imperializmu anglo-amerykańskiego nienawiść rasowa i wrogość między narodami — napotykały na ostre potępienie ze strony wszystkich sił demokratycznych w każdym kraju. Należy zmierzać do tego, aby żadne wystąpienie propagatorów nowej wojny nie pozostało bez stanowczej odprawy ze strony uczciwych zwolenników pokoju.

5 Należy na szeroką skalę stosować nowe, skuteczne i w pełni wypróbowane formy masowej walki o pokój, jak komitety obrony pokoju w mieście i na wsi, jak układanie petycji i protestów, jak plebiscyty przeprowadzane wśród ludności, co było na szer-

ką skalę stosowane we Francji i we Włoszech. Wydawanie i rozpowszechnianie literatury demaskującej przygotowania do wojny, zbiórki pieniężne na fundusz walki o pokój, organizowanie bojkotu filmów, gazet, książek, czasopism, stacji radiowych, instytucji i działaczy propagujących nową wojnę — stanowi doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych.

6 Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych uważają za swój obowiązek zespolenie walki o niezawisłość narodową i walki o pokój w jedną całość, niestanne demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w zwykłych sługosów agresywnego imperializmu amerykańskiego; jednocześnie i zespolenie wszystkich demokratycznych patriotycznych sił kraju wokół hasła zniesienia haniebnego jarmoz, które wyraża się w niewolniczej zależności od monopolu amerykańskich, wokół hasła nawrotu do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej, odpowiadającej interesom narodowym.

Należy jednoczyć najszerze masy ludowe krajów kapitalistycznych dla obrony praw i swobód demokratycznych, wyjaśniając im niestannie, że obrona pokoju jest nierozdzielnie sprzęgnięta z obroną najwyższych interesów klasy robotniczej i mas pracujących, z obroną ich praw gospodarczych i politycznych.

Ważne zadania stoją przed partiami komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, których

narody imperialiści amerykańscy chcą wykorzystać w charakterze mięsa armatniego dla realizacji swych agresywnych planów. Obowiązkiem tych partii jest, z jeszcze większą siłą rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych zamiarów anglo-amerykańskich podlegaczom wojennych.

7 Przed partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego staje — wraz z demaskowaniem imperialistycznych podlegaczom wojennych i ich pacholków, zadanie dalszego umacniania obozu pokoju i socjalizmu w

Związek Radziecki chorąży i ostoją pokoju na całym świecie

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — chorąży i ostoją pokoju na całym świecie.

Coraz szerszym echem rozlega się w masach ludowych krajów kapitalistycznych wezwwanie partii komunistycznych, które głosi, że narody nie będą nigdy wojować przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu — przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W latach wojny przeciwko faszystowskiemu i imperialistycznemu awangardzie ogólnonarodowego oporu przeciwko zaborcom; w okresie powojennym partie komunistyczne i robotnicze kroczą w pierwszych szeregach bojowników o najwyższe interesy swych narodów, przeciwko nowej wojnie. Zespoleni pod kierownictwem klasy robotniczej wszyscy przeciwnicy nowej wojny — lu-

mię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

8 W realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy poważną rolę wyznaczają nacjonalistycznej klikce Tito, która pełni służbę szpiegowską u imperialistów. Obrona pokoju i walka z podlegaczami wojennymi wymaga dalszego demaskowania tej klikki, która zdezeretrowała do obozu najzacieklejszych wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu — do obozu imperializmu i faszystwu.

dzie pracy, nauki, kultury — tworzą potężny front pokoju, który potrafi udaremnić zbrodnicze zamiary imperialistów.

Od energii i inicjatywy partii komunistycznych zależy w dużej mierze wynik rozplamniającej się potężnej walki o pokój; przekształcenie możliwości udaremnienia planów podlegaczom wojennych w rzeczywistość — zależy przede wszystkim od komunistów, jako przodujących bojowników.

Siły demokracji, siły zwolenników pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawy dziś polegają na tym, aby jeszcze bardziej zaostriżyć czujność narodów w stosunku do podlegaczom wojennych, aby organizować i zespolić szerokie masy ludowe do aktywnej obrony sprawy pokoju, w imię najwyższych interesów narodów, w imię ich życia i wolności.

Jedność klasy robotniczej. a zadania partii komunistycznych i robotniczych

Przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich, ofensywa reakcji burżuazyjnej przeciwko prawom demokratycznym oraz interesom gospodarczym klasy robotniczej i mas ludowych — to wymaga wzmocnienia walki klasy robotniczej o utrzymanie i ugruntowanie pokoju, o zorganizowanie zdecydowanego oporu wobec podlegaczom wojennych oraz wobec nacisku reakcji imperialistycznej.

Rękojemni sukcesów w tej walce jest jedność szeregów klasy robotniczej. Doświadczenie okresu powojennego dowodzi, że polityka rozbijania ruchu robotniczego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w arsenale środków taktycznych i chwytów, stosowanych przez imperialistów, w celu rozpętania nowej wojny, zdławienia sił demokracji i socjalizmu, w celu gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas ludowych.

Nigdy jeszcze w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego jedność klasy robotniczej zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej nie miała tak decydującego znaczenia, jak obecnie. Jedność szeregów klasy robotniczej konieczna jest po to, aby obronić pokój, zniweczyć zbrodnicze zamiary podlegaczom wojennych, udaremnić spisek imperialistów przeciw demokracji i socjalizmowi, nie dopuścić do zaprowadzenia faszystowskich metod rządzenia, odeprzeć w zdecydowany sposób ofensywę kapitalu monopolistycznego przeciwko najwyższemu interesom klasy robotniczej i osiągnąć polepszenie sytuacji mas pracujących.

Zadania te mogą być zrealizowane przede wszystkim przez zespolenie szerokich mas klasy robotniczej, niezależnie od przynależności partyjnej, związkowej oraz przekonań religijnych.

Jedność od dołu — oto najbardziej skuteczna droga zespolenia

wszystkich robotników w imię obrony pokoju, niezawisłości narodowej swego kraju, w imię obrony interesów gospodarczych i praw demokratycznych mas pracujących. Jedność klasy robotniczej jest całkowicie osiągalna, mimo przeciwdziałania kierowniczych ośrodków tych związków zawodowych, bądź też partii, którym przewodzą rozbijające i wrogowie jedności.

Okres powojenny cechowały wielkie sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej oraz zespolenia wszystkich sił demokratycznych; wyrazem tego było utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz zwołanie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sukcesy jedności znajdują wyraz w umocnieniu CGT we Francji, w stworzeniu jednolitej centrali związków zawodowych we Włoszech (Włoska Powszechna Konfederacja Pra-

Jedność sił proletariackich i ogólnoludowych zniweczy imperialistów

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz ich satelici w krajach europejskich dążą do rozproszenia i dezorganizacji sił proletariackich i ogólnoludowych, wiążąc szczególne nadzieje z prawicowymi socjalistami i reakcyjnymi działaczami związkowymi. Na bezpośrednie zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich przywódcy prawicy socjalistycznej oraz reakcyjni działacze związków zawodowych dokonują od góry rozłamu w szeregach ruchu robotniczego, starając się zniszczyć utworzone w okresie powojennym jednolite organizacje klasy robotniczej. Usiłowali oni rozsadzić od wewnątrz Światową Federację Związków Zawodowych, organizowali rozłamowe grupy „Force ouvrière” we Francji i tak zwaną „Federację Pracy” we Włoszech, przygotowują zmontowanie roz-

cy), w bojowych wystąpieniach proletariatu francuskiego i włoskiego.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto historyczne zwycięstwa w dziedzinie jedności klasy robotniczej — stworzono zjednoczone partie klasy robotniczej, jednolite związki zawodowe, jednolite organizacje spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne. Jedność klasy robotniczej odegrała decydującą rolę w sukcesach, odniesionych na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie oraz w dziedzinie radykalnego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Świadczy to o ogromnym dążeniu mas robotniczych do zwarcia swych szeregów, o istnieniu renych możliwości utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej przeciwko zjednoczonym siłom reakcji — od imperialistów amerykańskich do prawicowych socjalistów.

lamowej międzynarodowej centrali związków zawodowych. Podobne rozbijające próby podejmowali również kierownicy organizacji katolickich w poszczególnych krajach.

W pełni potwierdziła się ocena, jaką pierwsza Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych dała zdradzieckiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej, jako pacholków imperializmu i najbardziej zacieklejszych wrogów jedności klasy robotniczej.

Prawicowi socjaliści występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich własnych krajów, lecz również jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcając partie socjal-demokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie

(Dokończenie na str. 6-ej)

Jedność Ruchu Ludowego to nowe zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce Ludowej

Referat Józefa Niecki na Kongresie Zjednoczeniowym

Koleżanki i Koledzy!

Gdy wreszcie doszliśmy do tego momentu, w którym rozpoczęły się już obrady Zjednoczeniowego Kongresu, jest rzeczą dostatecznie zrozumiałą, że obrady te rozpoczynamy przemówieniami zmierzającymi do należytego uwyraźnienia podstaw ideologicznych, które wspólnie osiągnęliśmy, by na nich oprzeć Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Obszernie zreferował nam te podstawy Marszałek Kowalski. I ja będę mówił o nich. Będę mówił nie dlatego, by uzupełnić jakieś posunięcia, ale dlatego, by podstawy ideologiczne, które mają być busolą dla Zjednoczonego

Stronnictwa Ludowego mogły być, w miarę naszych możliwości, omówione i uzasadnione jak najbardziej wszechstronnie, właśnie na tym pierwszym Zjednoczeniowym Kongresie.

Ruch Ludowy w ciągu szeregu dziesiątków lat miewał wysokie wzniesienia, wykazywał gorące napięcia bojowe i walczył z krzywdzicielami i ciężko się uporał z ziemiańsko-plebańskim wstępcstwem, domagając się sprawiedliwości i prawa do oświaty i postępu w życiu gospodarczym. Ale miewał też i upadki — zastoje, a nawet wynaturzenia. Wtedy białkał się po bezdrożach i manowcach, osłabiając bojową postawę mas ludowych.

Jedność walk mas ludowych o wyzwolenie społeczne i narodowe

Fale hasła walki o demokrację, o sprawiedliwość społeczną przeplątały ku Polsce żywym nurtem, ale jak wiemy, Polska nie miała już wtedy bytu niepodległego. W tych warunkach polskie masy ludowe miały przed sobą nie tylko sprawę walki o wyzwolenie społeczne, ale i narodowe. Z pewnością, że sprawa wyzwolenia społecznego była bliższą masom ludowym i na tej pozycji wykazywały postawę bojową, ale nie były też obojętne i w stosunku do sprawy narodowej. Masy ludowe miały jednak odczucie możliwości powiązania walki o wyzwolenie społeczne z walką o odzyskanie niepodległości. Przykładem tego Powstania Kościuszkowskiego i zryw chłopów pod wodzą Bartosza Głowackiego. Ale obóz wstępczności był w Polsce tak bardzo przemożny, że w zarodku zdołał sparaliżować te próby. Zaś rozrost ośrodków światłonośnego radykalizmu — na skutek zaprzestania tych dwóch zadań nie raz został ograniczony i spłamykał się sam w sobie, a tracąc widzenie nieodwracalnego biegu praw rozwoju społecznego w Europie — zaplątał się w kompromisach ze wstępcstwem, czego wyrazem było hasło walki przede wszystkim o niepodległość, z odkładaniem rozwiązywania zagadnień społecznych do czasów przyszłej Polski niepodległej. Takie postawienie sprawy nie odpowiadało masom ludowym.

Na kartach porozbiorowej historii narodu polskiego dużo się mówi o tym, że emigracja działaczy i przedowniczych umysłów odegrała wielką rolę w życiu narodu polskiego. Owszem, nie trudno to stwierdzić, że Towarzystwo Demokratyczne w swym akcie założycielskim trafnie oceniło sytuację, mówiąc, że musi się zmienić ustrój społeczny w kraju odpowiednio do poglądów postępowych odłamów zachodnioeuropejskich. Polska musi zerwać z przeszłością stanowiącą i nierównością praw politycznych. Najważniejszym zaś warunkiem tej przemiany jest uwłaszczenie chłopów bez odszkodowania dla szlachty.

W tym samym akcie jest wiele innych akcentów świadczących o tym, że Tow. Demokratyczne świadome było tej prawdy, że ustrój feudalny spełnił już swą rolę w rozwoju społeczeństw europejskich i ustąpić musi na rzecz nowych ustrojów. W odniesieniu do sprawy polskiej wyraźnie więc stawia, że rychlejse wycofanie się z ustroju obszarńczo-paniszczyńskiego, rychlejse zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów — przyspieszenie kształtowania się nowego ustroju, a zarazem — poprzez wyzwolenie społeczne — doprowadzić do walki ludowej o wyzwolenie narodowe.

Niestety, teoria swoje — a praktyka swoje.

Teoria dobra była na emigracji

— na pokaz radykalnym ośrodkom politycznym państw zachodnich. Ale docierając do kraju liczni emisariusze Tow. Demokratycznego szepili głównie wśród młodzieży szlacheckiej i mieszczańskiej konieczność rychłej walki o niepodległość, wyrażając zarazem pobożne życzenia, aby powstanie było powstaniem ludowym, ażeby obok szlachty walczyły i masy chłopskie, którym na leży zadeklarować zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie na ziemi którą uprawiają.

Wszyscy tak powtarzali — ale mało kto w powstanie ludowe wierzył. W tej akcji nikt bowiem nie stawał na gruncie wykonywania choćby tylko Manifestu Polanieckiego, lecz przeciwnie — szlachta, zwłaszcza na ziemiach zachodnich, powodując się dobrą koniunkturą na płody rolne jaka zaistniała po Powstaniu Listopadowym — rozpoczęła rugę chłopów, przyłączając uprawiane przez nich ziemie — do ziem folwarcznych. Żaden emisariusz, ani żadna organizacja niepodległościowa, głosząc ideę powstania ludowego, nie postawiła tej sprawy na gruncie realnym. Nie poczyniła żadnych kroków celem zmuszenia obszarńców do praktycznego zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów na ziemiach przez nich uprawianych.

Ani Towarzystwo Demokratyczne na emigracji, ani emisariusze przysyłani do kraju nie weszli na drogę walki ze szlachecką reakcją, nie wysunęli rewolucyjnego hasła likwidacji pańszczyzny i walki ze szlachtą o społeczne i narodowe wyzwolenie. Uczynili to w 1797 r. dwaj kościuszkowscy oficerowie Gorzkowski i Perelsa organizujący chłopów na ziemi siedleckiej.

Organizatorzy buntu wyraźnie stawali wtedy sprawę, że nie powstanie narodowe da chłopom ziemię i wolność, lecz powstanie chłopów przeciwko szlachcie doprowadzi do zniesienia pańszczyzny i skieruje miliony rzesze ludu do walki o niepodległość.

Bunt przygotowywany pod wodzą Gorzkowskiego i Perelsa został zlikwidowany, bo w dwóch, nie mogli stanowić dostatecznie silnego ośrodka radykalizmu społecznego, zdolnego wywołać ruchawkę chłopską w całym kraju.

Tow. Demokratyczne nie poczyniło jednak żadnych kroków, by za pośrednictwem swych emisariuszy, uaktywnić chłopów do walki przede wszystkim o wyzwolenie się spod jarzma pańszczyźnianego i o zdobycie ziemi, na której pracowali. Przeciwnie — Tow. Demokratyczne odstąpiło od swych założeń postawionych w akcie założycielskim, pokrywając milczeniem, względnie mgłą nieobecności sprawę uwłaszczenia chłopów bez odszkodowania w wydanym później swym Manifestie.

Wielce wymownym jest przykład spisku ks. Piotra Ściegiennego, któremu przyświecała idea walki chłopskiej przede wszyst-



kim o wyzwolenie społeczne, a następnie o wyzwolenie narodowe. Jeszcze dzisiaj podziwiamy wnikliwość ks. Ściegiennego w sprawie społeczne, jego radykalizm i napięcia rewolucyjne. Dzięki tej postawie, zdołał ogromnie wzbudzić w sobie liczną rzeszę chłopów i zyskał ich zaufanie, a tym samym i gotowość do walki. W swej „bulli“ wyraźnie bowiem mówił, że:

„Przyszła wojna będzie nie chłopów z chłopami, nie ubogich z ubogimi, ale chłopów z panami, ubogich z bogatymi, uciskanych i nieczciwych z ciemiężcami i w zbytkach żyjącymi“.

Niewątpliwie, bulla ks. Ściegiennego zawiera olbrzymie źródła podstaw ideologicznych i jest jak by pierwszym chłopskim spojrzeniem w przyszłość.

Gdyby przez Polskę przebiegał nieco szerszy i głębszy nurt światłonośnego radykalizmu społecznego, to próby Gorzkowskiego i Perelsa, a później ks. Ściegiennego — nie spełniłyby tak na niczym. Chłopi instynktownie czuli, że ustrój obszarńczo-szlachecki trupieje, że należałoby tylko nieco mocniej weń uderzyć, by się rozleciał.

Zresztą w parę lat później po Ściegiennym (1846) — Jakub Szela dał wyraz ile i jakich namiętności nagromadziło się w życiu pańszczyźnianych chłopów.

Falszywy patriotyzm i ugodowość obszarńictwa i burżuazji

Gdyby w Polsce istniał nurt prawdziwego patriotyzmu i radykalizmu społecznego, wynikającego z postawy mas ludowych, to niewątpliwie bunt Szeli nie ograniczyłby się do kilku tylko powiatów, ale objąłby szerokie połacie ziem polskich i obalając ustrój pańszczyźniany i obszarńczy, siłą rzeczy przeistoczyłby się w bunt przeciwko zaborcom.

W gruncie rzeczy te zrywy powstania przy okazji których mówiono się to i owo o przebudowie ustroju społecznego, względnie o zniesieniu pańszczyzny, w dużym stopniu były zaprawiane przez wstępczność i fałszywy patriotyzm. Szlachta za nic nie chciała wyrzec się porządku pańszczyźnianego i przede wszystkim ten porządek kochała.

W rezultacie swego sobkostwa i ślepoty politycznej w obliczu idących przemian społecznych w Europie — szlachta doprowadziła do tego, że nie ona, ale zaborcy, celem rozładowania napięcia

Apostolowie fałszywego patriotyzmu nigdy nie mogli i nie mogą darować Szeli jakoby tylko dlatego, że działał z podbiechtania rządu austriackiego. Ale czemuż ci apostołowie z własnej woli nie stanęli na czele chłopów i nie prowadzili ich do ostatecznej likwidacji zmuszonego feudalizmu.

Jakub Szela był prymitywem chłopskiego polityka i działacza. Czuł krzywdę, głód i wszelaką nędzę chłopską. Widział zarazem ów i plebanję — źródła okrutnej niedoli chłopskiej. Podnosił żągi buntu i pomysły w takich warunkach i okolicznościach, jakie się nadarzały i dawały większe czy mniejsze widoki na powolenie. Szela kierował się zapewne samym tylko instynktem — ale i światli i rozumni rewolucjonści, spiskowcy i zamachowcy — podobnie wybierają do swych decydujących działań, okoliczności najbardziej sprzyjające. W każdym bądź razie bunt Szeli przeciwko panom objął kilka powiatów i rząd austriacki miał poważne kłopoty ze skutkami tego buntu.

Jaką falę oburzenia wywołał bunt Szeli nie tylko wśród szlachty ziemiańskiej, ale i wśród inteligencji demokratycznej, świadcząc może chorął Ujejskiego „Z dymem pożarów“. Zresztą i późniejsi pisarze niosący miano postępowych — z pogardą pisali o Szeli.

ruchów społecznych przeprowadził karykaturę reform, łącząc z uwłaszczeniem chłopów. Przy czym reakcyjni zaborcy nie pokrzywdzili swoich reakcyjnych sprzymierzeńców. Wyplacili im odszkodowanie za ziemię daną chłopom — z tym, że ściągnięto z chłopów ten haracz z dobrymi dla się procentami. Niemniej jednak stworzono złudzenie, że właśnie oni stali się dobrodziejami i wyzwoliczami chłopów od pańszczyzny — choć w rzeczywistości był to tylko okrutny reżim, który jakiegoś chłopów prawie całej Europy na drodze swych buntów i walk o sprawiedliwość.

Mimo tego złudzenia chłopów nie zatruli jednak postawy bojowej. Krzywdą, wyzyk i przemoc obszarńcza istniała bowiem dalej — a więc i walka chłopów nie ustawała. Wzmogła się nawet poprzez to, że przybierała począł formy zorganizowanego ruchu ludowego, o postawie bojowej, a społecznie radykalnej. Stale było

podnoszone hasło wywłaszczenia obszarńców bez wykupu — stale trwała walka o oświatę, o prawa obywatelskie — o wyzwolenie się spod przyniołu dworu i plebanii.

Jednakże główna uwaga nie skupiała się już wtedy na chłopach. Chłopi wydawali się mniej niebezpieczni dla ustroju obszarńczo-kapitałistycznego. Większe niebezpieczeństwo dostrzegano w nowej klasie społecznej, która, wraz z szybkim rozwojem kapitalizmu, niemniej w szybkim tempie narastała, jako klasa posiadająca jedynie tylko ręce do pracy, a więc klasa robotniczo-proletariacka, posiadająca duży zapas aktywności zespołowej — masowej, podatna do solidarnego działania w walce z wyzyskiem. Ogromna masowo w wielkich ośrodkach przemysłowych — była dla wyzysku kapitalistycznego cenną wartością — ale zarazem i niebezpieczeństwem, zwłaszcza, gdy walka klasy robotniczej nie ograniczała się już tylko do zdobycia doraźnie lepszych warunków pracy, ale kształtowała się też zaczęły w klasie robotniczej nurty i kierunki zmierzające ku nowemu ustrojowi — ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej, z jednoczesnym upowszechnieniem hasła rewolucji, jako drogi do zdobycia władzy dla ludu, by rękoma ludu budować ustrój ludowy. Miało to swój wyraz w pierwszej socjalistycznej organizacji klasy robotniczej, występującej pod mianem „Proletariat“. Idee i hasła „Proletariatu“, wypływające z nauki Marksa, bardzo szybko rozrastać się zaczęły w klasie robotniczej, zwłaszcza w największych ośrodkach przemysłowych ówczesnego Królestwa Polskiego.

Taki stan rzeczy z biegiem czasu wywołał w ówczesnej Polsce dwa nowe zjawiska:

1. Obszarńcy i klasy obszarńczo-burżuazyjne, świadome, że hasła socjalistyczne płyną od Zachodu — we wschodnim caryzmie widziały zabezpieczenie ustroju obszarńczo-kapitałistycznego. Tym bardziej jeszcze przesuwać się zaczęły od hasła walki

o niepodległość i szukać ugody z caryzmem, im bardziej chłonny były carskie rynki na produkcję polskiego przemysłu. Jak o tym wiemy, jeszcze w początkach pierwszej wojny światowej, nasz polski świat obszarńczo-kapitałistyczny już o niczym więcej nie marzył, jak tylko o autonomii Polski pod berłem carów rosyjskich. Jasno tedy wynikało, jak obłudną była ich miłość Ojczyzny i jak dalece zafalszowali uprzednio hasło walki o niepodległość — od którego, w imię osobistych interesów, z taką łatwością przeczuli się pod opiekę tronu carskiego. Świadczy to także i o ich ślepotę, z racji której nie zdołali dostrzec w b. państwie carów narastającej fali sił rewolucyjnych. Nawet rewolucja 1905 r., która wstrząsnęła tronem absolutyzmu carskiego, niczego ich nie uczyła,

2. Z chwilą odstępstwa klas posiadających od hasła niepodległości — sprawa wolności narodowej nie była jednak obojętna dla klasy robotniczej. Masy ludowe, robotnicze i chłopskie, bez przerwy stały na gruncie walki o wyzwolenie narodowe, wiążąc tę walkę z walką o wyzwolenie społeczne — z walką o władzę i urządzanie nowego ustroju w państwie niepodległym. Masy ludowe widziały jednocześnie powodzenie tej walki na płaszczyźnie solidarności z masami ludowymi innych narodów.

3. Pod koniec 19-stulecia nowe wiatry zaczynają wiać w Europie. Carska Rosja wydaje się jeszcze kolosem, ale bardziej przekliwy polityk wyczuwa, że kolos ten stoi na glinianych nogach. Władzę cara oraz feudałów i burżuazji rosyjskiej wstrząsają podziemne nurty narastającej coraz silniej rewolucji. Widzi to najbardziej przenikliwa część obozu burżuazyjnego w Polsce i reprezentująca go część szlacheckiej inteligencji z Piłsudskim na czele. Ludzie tej grupy starali się wykorzystać i zwinąć patriotyczną postawę klasy robotniczej, przekształcając ją w fałszywy patriotyzm PPS.

Oni nie szukali sojusznika na wschodzie, bo dostrzegli, że tam mimo caryzmu — narastają w tempie szybkim siły rewolucyjne. Swego sojusznika widzieli na zachodzie, w postaci ustabilizowanego ustroju kapitalistycznego, z parlamentaryzmem na czele. Taki ustrój im odpowiadał — bo demokracja liberalna, to władza w rękach klas posiadających, a dla mas wyzyskiwanych złudne nadzieje zdobywania reform społecznych w walce parlamentarnej.

Duży odłam klasy robotniczej dał się uwieść temu fałszywemu, stając w szeregach pravicowego PPS.

Nie była to postawa dominująca w klasie robotniczej. Najbardziej aktywna rewolucyjna część klasy robotniczej ogromniła się pod mianem SDKPiL, która, nawiązując do tradycji pierwszego „Proletariatu“ — oparła się na podłożu marksizmu, a głosząc międzynarodową solidarność proletariatu — przystąpiła przede wszystkim do solidarnej walki z rosyjskimi rewolucyjnymi masami ludowymi, z którymi łączyła nas wspólna niewola w szponach samodzielnia carskiego i ustroju obszarńczo-kapitałistycznego.

W r. 1905 wpływy burżuazyjno-mieszczańskich agentów w PPS nie były dostatecznie silne, by wyeliminować z szeregów robotniczych pęd do działań rewolucyjnych w imię hasła społecznego i do solidarnych wystąpień z rosyjskimi masami ludowymi. Piłsud-

Zdradzieckie sojusze polskiej reakcji z hitlerowskim i anglosaskim imperializmem

Oni nie szukali sojusznika na wschodzie, bo dostrzegli, że tam mimo caryzmu — narastają w tempie szybkim siły rewolucyjne. Swego sojusznika widzieli na zachodzie, w postaci ustabilizowanego ustroju kapitalistycznego, z parlamentaryzmem na czele. Taki ustrój im odpowiadał — bo demokracja liberalna, to władza w rękach klas posiadających, a dla mas wyzyskiwanych złudne nadzieje zdobywania reform społecznych w walce parlamentarnej.

Duży odłam klasy robotniczej dał się uwieść temu fałszywemu, stając w szeregach pravicowego PPS.

Nie była to postawa dominująca w klasie robotniczej. Najbardziej aktywna rewolucyjna część klasy robotniczej ogromniła się pod mianem SDKPiL, która, nawiązując do tradycji pierwszego „Proletariatu“ — oparła się na podłożu marksizmu, a głosząc międzynarodową solidarność proletariatu — przystąpiła przede wszystkim do solidarnej walki z rosyjskimi rewolucyjnymi masami ludowymi, z którymi łączyła nas wspólna niewola w szponach samodzielnia carskiego i ustroju obszarńczo-kapitałistycznego.

W r. 1905 wpływy burżuazyjno-mieszczańskich agentów w PPS nie były dostatecznie silne, by wyeliminować z szeregów robotniczych pęd do działań rewolucyjnych w imię hasła społecznego i do solidarnych wystąpień z rosyjskimi masami ludowymi. Piłsud-

o niepodległość i szukać ugody z caryzmem, im bardziej chłonny były carskie rynki na produkcję polskiego przemysłu. Jak o tym wiemy, jeszcze w początkach pierwszej wojny światowej, nasz polski świat obszarńczo-kapitałistyczny już o niczym więcej nie marzył, jak tylko o autonomii Polski pod berłem carów rosyjskich. Jasno tedy wynikało, jak obłudną była ich miłość Ojczyzny i jak dalece zafalszowali uprzednio hasło walki o niepodległość — od którego, w imię osobistych interesów, z taką łatwością przeczuli się pod opiekę tronu carskiego. Świadczy to także i o ich ślepotę, z racji której nie zdołali dostrzec w b. państwie carów narastającej fali sił rewolucyjnych. Nawet rewolucja 1905 r., która wstrząsnęła tronem absolutyzmu carskiego, niczego ich nie uczyła,

2. Z chwilą odstępstwa klas posiadających od hasła niepodległości — sprawa wolności narodowej nie była jednak obojętna dla klasy robotniczej. Masy ludowe, robotnicze i chłopskie, bez przerwy stały na gruncie walki o wyzwolenie narodowe, wiążąc tę walkę z walką o wyzwolenie społeczne — z walką o władzę i urządzanie nowego ustroju w państwie niepodległym. Masy ludowe widziały jednocześnie powodzenie tej walki na płaszczyźnie solidarności z masami ludowymi innych narodów.

3. Pod koniec 19-stulecia nowe wiatry zaczynają wiać w Europie. Carska Rosja wydaje się jeszcze kolosem, ale bardziej przekliwy polityk wyczuwa, że kolos ten stoi na glinianych nogach. Władzę cara oraz feudałów i burżuazji rosyjskiej wstrząsają podziemne nurty narastającej coraz silniej rewolucji. Widzi to najbardziej przenikliwa część obozu burżuazyjnego w Polsce i reprezentująca go część szlacheckiej inteligencji z Piłsudskim na czele. Ludzie tej grupy starali się wykorzystać i zwinąć patriotyczną postawę klasy robotniczej, przekształcając ją w fałszywy patriotyzm PPS.

Oni nie szukali sojusznika na wschodzie, bo dostrzegli, że tam mimo caryzmu — narastają w tempie szybkim siły rewolucyjne. Swego sojusznika widzieli na zachodzie, w postaci ustabilizowanego ustroju kapitalistycznego, z parlamentaryzmem na czele. Taki ustrój im odpowiadał — bo demokracja liberalna, to władza w rękach klas posiadających, a dla mas wyzyskiwanych złudne nadzieje zdobywania reform społecznych w walce parlamentarnej.

Duży odłam klasy robotniczej dał się uwieść temu fałszywemu, stając w szeregach pravicowego PPS.

Nie była to postawa dominująca w klasie robotniczej. Najbardziej aktywna rewolucyjna część klasy robotniczej ogromniła się pod mianem SDKPiL, która, nawiązując do tradycji pierwszego „Proletariatu“ — oparła się na podłożu marksizmu, a głosząc międzynarodową solidarność proletariatu — przystąpiła przede wszystkim do solidarnej walki z rosyjskimi rewolucyjnymi masami ludowymi, z którymi łączyła nas wspólna niewola w szponach samodzielnia carskiego i ustroju obszarńczo-kapitałistycznego.

W r. 1905 wpływy burżuazyjno-mieszczańskich agentów w PPS nie były dostatecznie silne, by wyeliminować z szeregów robotniczych pęd do działań rewolucyjnych w imię hasła społecznego i do solidarnych wystąpień z rosyjskimi masami ludowymi. Piłsud-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Jedność Ruchu Ludowego to nowe zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce Ludowej

Referat Józefa Niecki na Kongresie Zjednoczeniowym

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

Obóz Piłsudskiego, który mimo klęski swych niemieckich protektorów, opanował jednak możliwości urzędowania państwa niepodległego, nie wszedł na pomoc przymierza i współdziałania ze zwycięską klasą robotniczą narodu Związku Radzieckiego — lecz przeciwnie: rezygnując z praw do ziem rdzennie polskich, dawniej przez Niemców Polsce zagrabionych, przyłączył się do działań interwencyjnych kapitalistycznych państw Zachodu — i wierny hasłu parcia na wschód, uderzył na Związek Radziecki, zwłaszcza na ziemie białoruskie i ukraińskie, docierając aż do Kijowa. Tym swoim czynem obóz uzurpujący sobie miano „niepodległościowego“, przysłużył się carskiej reakcji i działaniom interwencyjnym państw kapitalistycznych — ale rewolucyjne siły mas ludowych narodów radzieckich były tak potężne, że już nic ich nie zdołało złamać.

Pseudo-niepodległościowy obóz z Piłsudskim i PPS na czele, w oparciu o kapitalistów, obszarników, burżuazję mieszczańską i wiejską, stworzył państwo polskie zależne gospodarczo od kapitału zagranicznego, państwo o ustroju kapitalistyczno-obszarniczym, a politycznie parlamentarnym. Masom ludowym obiecywano w tym ustroju możliwości zdobywania reform społecznych — zaś w praktyce, podtrzymywano i podsycano w społeczeń-

stwie nienawiść do nowego ustroju rozbudowanego w Związku Radzieckim — zbliżając się ku coraz ściślejszemu powiązaniu się z hitlerowskimi Niemcami, celem wspólnego marszu na podbój wschodu, ściślej — Związku Radzieckiego. Na tych drogach zastracano zasady demokracji — wnet liberalnej, zbliżając ustrój Polski do wzorów faszystowskich. W rezultacie, w jesieni 1939 r. doprowadzono do zatraty niepodległości uzyskanej na skutek zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Przewodnicze kadry tego obozu ratowały się ucieczką — zostawiając cały naród w obliczu krematoriów na niechybną zaturę.

Zaś po ucieczce, ogromadając się poza granicami państw zachodnich, uprawiano czczą paplaninę o nowej niepodległości, byle tylko izolowanej od Związku Radzieckiego, byle tylko w zasięgu kapitalistycznych państw zachodnich, rozrabiając jednocześnie nienawiść do Związku Radzieckiego i tworząc plany różnorodnych dywersji, które by mogły utrudnić zwycięstwo Armii Czerwonej. Dziesiątki tysięcy żołnierstwa, które znalazło się na emigracji, spychano na różnorodne fronty, jak najdalej od ujarzmionej Polski, choć najbliższa droga prowadziła od wschodu, po której kroczyły ku Polsce pod wodzą Konstantego Rokossowakiego radzieckie i polskie wojska wyzwolielskie.

Wielka Październikowa Rewolucja przyniosła ocalenie i wolność Polsce i całemu światu

W drugiej połowie 1944 r. i w pierwszej 1945 nastąpiło nareszcie wyzwolenie narodu polskiego i założone zostały podwaliny niepodległego państwa, ale przy wywołaniu i odbudowywaniu niepodległości, zabrakło fałszywych „niepodległościowców“, którzy swe siły czerpali ze skarlałego ducha starszłachetczyzny i wyrodniałych ustrojów kapitalistycznych, którzy podniekali się do działań hasłami fałszywego patriotyzmu, wykluczającego wiarę w twórczość mas ludowych, a frazesem niepodległości osłaniali swój egoizm klasowy i swoją obawę przed rewolucyjną władzą ludu. Nastąpiło tedy ostateczne bankructwo fałszywej idei narodowych, a zarazem wrogów mas ludowych, a pod koniec i zdrayców własnego narodu i państwa.

Wyzwolony został naród polski i szereg innych narodów środkowo-europejskich. Rozgrantoną została potęga hitleryzmu.

Któż to zwyciężył? Samo powiedzenie, że zwycięstwo odniosła Armia Czerwona — to nie wystarczy. Armia Czerwona była bezpośrednią siłą oporu najpierw przeciwko najazdowi — po czym siłą zwyciężającą i rozgromiającą hitleryzm.

Ale siła tej Armii i narodów, z których wyrosła, i na których się opierała — ma swe głębsze źródło.

Bo nie chodzi tutaj o samą tylko siłę fizyczną i materiałową. Przeciwnie w czasie pierwszej wojny światowej Rosja carska w stosunku do Niemiec, była o wiele w lepszej sytuacji. Organizacja bojowa Niemiec wilhelmowskich była zapewne wyższa, ale istniał wtedy w Europie nie tylko front wschodni, ale i zachodni. Francuzi zaciekle się bili, a nawet i Anglicy zajmowali we Francji pewne odcinki frontu. Istniał prawdziwy front zachodni, dobrze wiążący potężne siły niemieckie na zachodzie.

W czasie tej wojny nie było frontu zachodniego. Powstał dopiero wtedy, gdy Armia Czerwona w sposób ostateczny przetrąciła stos pacierzowy potęgę hitlerowskiej. Wtedy front zachod-

ni nie stanowił już o niczym. Był zaś utworzony nie tyle po to, aby pomóc rozgromić armię hitlerowską, ale po to, aby zabiec drogę Armii Czerwonej, niosącej wolność Europie.

Ale przed tym, a więc w pierwszym okresie najazdu hitleryzmu na Związek Radziecki, potęga niemiecka była wielokrotnie większa od potęgi Niemiec z czasów pierwszej wojny światowej. W tym czasie hitleryzm miał już do swej dyspozycji zasoby gospodarcze nie tylko terytoriów dawnych Niemiec i Austro-Węgier, ale i Polski, Francji, Belgii, Danii, Norwegii, Włoch, oraz wszystkich państw środkowo-europejskich.

Dzisiaj wiemy, że w czasie pierwszej wojny światowej, Rosja carska — w lepszych, wielokrotnie razy lepszych warunkach — staczała się od klęski do klęski. Zaś Związek Radziecki, w gorszych — o wiele gorszych warunkach — powstrzymał rozpęd potęgi hitlerowskiej, po czym szedł od zwycięstwa do zwycięstwa, aż w rezultacie rozgromił tę potęgę i zatknął zwycięskie sztandary na murach Berlina!

A więc jakież jest źródło tak gruntownych przemian, jakie zaszły od czasów Rosji carskiej, do czasów ostatniej wojny światowej.

Źródłem tym jest Wielka Rewolucja Październikowa, a zarazem konsekwentne wcielanie w życie jej idei i hasel, w imię których — masy ludowe pod wodzą rewolucyjnej partii bolszewików rozpoczęły budownictwo swojej ludowej ojczyzny — oparte na zasadach marksizmu-leninizmu, a więc na zasadach sprawiedliwości społecznej, jako głównej postawie rozwoju i postępu mas ludowych, wolności człowieka i narodów, a zarazem pokojowego współzycia i współpracy narodów z narodami mikującymi pokój i dążącymi do sprawiedliwości, w przeciwieństwie do dążeń zaborczych i gnębicielskich w stosunku do narodów słabszych wykazywanych przez państwa imperialistyczne.

Na tym gruncie powstał i rozrósł się w narodach Związku Ra-

dzieckiego wielki zapal do budownictwa nowego ustroju, rozrosła się głęboka miłość własnych terytoriów narodowych i miłość wspólnej Ojczyzny Radzieckiej. Żaden bowiem naród radziecki nie dążył do wynaradawiania innych narodów — do wyniszczania kultur narodowych, czy też do gospodarczego ich wyzyskiwania.

Braterstwo narodów Związku Radzieckiego stworzyło warunki dla pełnego rozwoju kultur narodowych, dla pełnego rozwoju oświaty nauki i sztuki każdego z narodów radzieckich, dla ich rozkwitu gospodarczego i postępu na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Tradycje braterstwa polskich mas ludowych z proletariatem rosyjskim

Na tym miejscu nie można i nie wolno w biegu naszego myślenia pominąć licznych przejawów solidarności i braterstwa polskich mas ludowych z proletariatem rosyjskim — walczącym o zwycięstwo Rewolucji Październikowej pod wodzą bolszewików.

Już w okresie rewolucji 1905 r., solidarność i braterstwo polskiej klasy robotniczej z rosyjską klasą robotniczą głęboko się ugruntowały. Lenin, kreśląc charakterystykę tego okresu stwierdził, że: Petersburg, Ryga i Warszawa, dają największą liczbę strajkujących w stosunku do ogólnej liczby robotników, nie mówiąc już o wsi!

Wielką zaciętość rewolucyjnych działań 1905, widział Lenin w Polsce i na Kaukazie. Tam — pisał Lenin „cechuje ruch ogromną zaciętością, stosunkowo częste używanie przez ludność broni i bomb“.

Wysoko ocenił Lenin rewolucyjne napięcie robotników kózkich w następujących słowach: „Spójrzcie na centralny okręg przemysłowy. Czyż nie tak dawno zdawało nam się, że jest on pogrążony w głębokim śnie, czyż nie tak dawno uważano tam za możliwy tylko częściowy, nieznaczny i drobny ruch zawodowy. — A tam już rozgorzał strajk powszechny. Podniosły się i podnoszą dziesiątki i setki tysięcy.“

A gdy w październiku 1905 r. robotnicy polscy solidarnie poparli ogólnorosyjski strajk polityczny, Lenin wtedy pisał: „Bohatera Polska znów stanęła w szeregach strajkujących, jak gdyby sztychając z beznamiętności wrogi, którzy mnie mali, że ich ciosy pokonają Polskę, a w rzeczywistości mocniej hartowali jej siły rewolucyjne.“

W tym momencie należy uprzedzić sobie, że „wściekłość wrogów“, nie ograniczała się do wściekłości carskich siepaczy. W tej wściekłości nie pozostawała w tyle nasza rodzima reakcja spod znaków obszarniczo-kapitalistycznych i klerykalnych.

Współdziałanie reakcji z carskimi siepaczami było niezwykle gorliwe i po prostu haniebne. Z najmniej uświadomionych elementów robotniczych a głównie drobno-mieszczańskich, organizowano bojówki i rzucano je do walk bratobójczych z rewolucyjnymi szeregami robotników. Uciekano się przy tym do maskowania tych haniebnych działań hasłami narodowego patriotyzmu. Na tej linii powołano w 1905 r. tak zw. „Narodowy Związek Robotniczy“, z intencjami, by rękoma robotników — zdławić rewolucyjny ruch robotniczy.

Zwłaszcza na wsi bez żadnych już osterek występowała jedność siepaczy carskich z obszarnictwem. Gdy pod wpływem agitacji rewolucyjnych szeregów robotniczych, strajki ogarniały parobków folwarcznych,

Wojna dała najgłębszy wyraz, że wcielone w życie przez partię bolszewików — pod wodzą Stalina — ideały marksizmu-leninizmu, stały się wielce żywym podglebiem prawdziwego patriotyzmu, prawdziwej i bezgranicznej miłości swoich plemiennych Ojczyzn — i swojej wspólnej Ojczyzny — Związku Radzieckiego, zabezpieczającego poprzez wspólnotę sił — całość granic i dalszego rozwoju swoich narodów.

Armia Czerwona była wspólnotą sił narodowych — była zarazem wspólnotą bezgranicznej ofiarności krwi i życia. Była emanacją wspólnoty sił moralnych wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

obszarnicy, ongiś rzekomo „niepodległościowcy“ — bez żadnej żenady uciekli się o pomoc do oddziałów kozackich rozstawionych po miastach powiatowych. W wie lu folwarkach kozacy usiłowali łamać strajki służby folwarcznej wymierzaniem po 25 knutów najpierw prowodyrom, których wskazywali rządowcy lub ekonomi — a gdy to nie pomogło — egzekucje obejmowały wszystkich odstawiających posłuchu z ław strajku.

To było najjaskrawszy wyrazem obszarniczego patriotycznego zakłamania. Ich „Miłość równak się miłości folwarków wysoce dochodujących i przez wyzysk pracy najmniejszej.“

Rewolucja jaka rozgorzała w 1905 r. na terytoriach ówczesnego państwa carskiego, jest określoną przez partię bolszewików jako generalna próba do przygotowania następnej i zwycięskiej rewolucji, która w rezultacie nastąpiła i odniosła zwycięstwo pod mianem Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Wiktor Lebediew w swym przemówieniu wygłoszonym w Akademii dla uczczenia 32-giej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, stwierdzał, co następuje:

„Nie ulega wątpliwości, że polska klasa robotnicza swą walkę podczas rewolucji w 1905 r. wniosła swój znaczny wkład w sprawę przygotowania Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zwyciężyła w 1917 r., a tym samym w sprawę przygotowania wyzwolenia swojej Ojczyzny od ucisku narodowego. W walce tej proletariatus polski kroczył jedynie słuszną drogą, występując wraz z proletariatem rosyjskim przeciwko wspomnianemu wrogowi — samowładztwu rosyjskiemu.“

Szczerym i bezkompromisowym chorążym tego kierunku była SDKP i L. Ona na tej drodze przodowała polskiej klasie robotniczej i głównie pod jej kierownictwem polska klasa robotnicza dokonała bardzo cennego wkładu w dzieło zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wkład ten nie zamykał się okresem rewolucji 1906 r. Działania SDKP i L po upadku rewolucji trwały nadal. Mimo, że w polskiej klasie robotniczej po tym okresie pogłębiło się ideologiczne rozbieżności, mimo, że tak zw. „sojalpatrioci“, — a więc pilsudczykowska PPS, przystąpiła do wyłączonej akcji odseparowania klasy robotniczej od hasel walki społecznej, to jednak SDKP i L niezachwianie stała na gruncie międzynarodowej walki proletariatus w walce o wyzwolenie społeczne, w najściślejszym sojuszu z rosyjską klasą robotniczą, która wespół z proletariatem polskim znajdowała się pod przysłoniem jednego i tego samego wroga — caryzmu, wspartego na obszarnictwie i kapitalizmie.

Dzięki takiemu stanowisku SDKP i L, gdy w październiku 1917 r., rozpoczęły się pod wodzą Lenina i Stalina działania rewolucyjne — w szeregach rewolucyjnych nie zabrakło i polskiego wysiłku na drodze ku zwycięstwu. Szereg przywódców SDKP i L z Feliksem Dzierżyńskim na czele, po wyjściu z więzień carskich, natychmiast znalazło się w szeregach rewolucyjnych. Znalazli się w tych szeregach i liczne rzesze polskich robotników i chłopów przebywających wtedy w Rosji.

Oczywiście, nie odbyło się bez wysiłków robienia dywersji przez polską reakcję, która propagowała wśród byłych wojskowych Polaków wstępowanie bądź do polskiej formacji wojskowej Dowbora-Muśnickiego, powstałej za czasów kiereńszczyzny pod auspicjami kontrewolucjonisty gen. Kornikowa, później propagowano i wspomagano przedostawanie się do Dywizji Syberyjskiej walczącej z wojskami rewolucyjnymi, albo wprost zalecano zasilanie poszczególnych kontrewolucyjnych oddziałów walczących pod wodzą różnych generałów, jako watazków interwencyjnej akcji państw zachodnich.

Kto był wtedy w Rosji, ten z łatwością mógł zauważyć, że przebywający wówczas w Rosji przywódcy PPS nie wykazywali chęci do solidarności z rosyjską klasą robotniczą, w jej działaniach rewolucyjnych. Przeciwnie: upowszechniali niewiarę w możliwości utrzymania władzy przez proletariatus, — a zarazem niewiarę w możliwości twórcze proletariatus — w dziele budownictwa państwa sprawiedliwości społecznej. Pro-

pagowali neutralność Polaków w stosunku do wewnętrznych spraw rosyjskich. Więcej entuzjastkowali się „Królestwem Polskim“, na czele z Radą Regencyjną, a ściślej z generałem gubernatorem Beselerem na czele, aniżeli deklaracją pierwszej Rady Komisarzy Ludowych na czele z Leninem, w której zdecydowanie zostało postawione prawo narodu polskiego do niepodległości.

Takie stanowisko kierowniczego „góry PPS“ podzielały „peposowskie“ elementy rekrutujące się głównie ze sfer mieszczańskoburżuazyjnych. Elementy prawdziwie robotnicze - proletariackie, solidaryzowały się jednak z hasłami Rewolucji i szły do walki z kontrewolucją.

Wkład wysiłku polskiej klasy robotniczej w zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej był znaczny. Wielkie też znaczenie miało to zwycięstwo i dla narodu polskiego. Zrodziły się bowiem możliwości na powstanie Polski niepodległej. Niestety. Obóz obszarniczo-kapitalistyczny podbudowany siłą zbrojną piśsudczyzny i burżuazyjno-mieszczańskiej prawicy PPS, pochwycił władzę w swe ręce i przy pomocy imperialistycznych państw zachodu, urządził Polskę obszarniczo-kapitalistyczną, kle rykalną, gotując się jednocześnie do walki ze Związkiem Radzieckim, celem przyjęcia w sukurs siłom kontrewolucyjnym i odebrania polskich folwarków na wschodzie. Radzieckie masy ludowe nie mogły wtedy dać pomocy polskiej klasie robotniczej — prowadząc u siebie zwyciężającą boję z kontrewolucją i interwencją zachodnich imperialistów.

Odzyskaliśmy wolność dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego i klęsce reakcji polskiej i światowej

W tej tedy Polsce niepodległej, nurt społeczno-rewolucyjny, reprezentowany w klasie robotniczej przez SDKP i L, z której — po połączeniu się w 1918 roku z PPS lewicą, wyrosła Komunistyczna Partia Polski, — był prześladowany i zadławiany brutalnie z zaciekleścią godną dawnych siepaczy carskich. Działacze radykalni z tytułu samych tylko poszak o przynależność ich do KPP — osadzani byli na kary wieloletniego więzienia, zaś w ostatnich latach niepodległości już i bez sądów osadzano ich w Berezie Kartuskiej, w obozie wyzorowanym na obozach hitlerowskich.

PPS, mianująca się partią robotniczą — głosząca jednocześnie hasło: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“ — wolała być bezustannie „niczym żyje socjalizm“ — miała więc wspólnych mianowników z kapitalistami i obszarnikami, zaś same tylko kamienie potępienia w stosunku do pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, budowanego właśnie rękoma samych robotników i chłopów. Wszystkich zaś robotników polskich — stojących na gruncie walki o wyzwolenie społeczne — osadzano od polskości, od czci i wary.

Z powyższego jasno wynika, że założyciele i późniejsi kierownicy PPS nie nawiązali do tradycji pierwszego „proletariatus“, nie uczynili żadnych wysiłków celem podsumowania bogatych doświadczeń z walk społeczno-wyzwoleniczych w krajach zachodniej Europy i Rosji, nie próbowali o cenić rezultatów Wielkiej Rewolucji Październikowej i nie zdobili się na nawiązanie solidarności proletariatus z radzieckim państwem robotników i chłopów — natomiast z uporem tkwili na pozycjach ideologicznych, wykluczających bezpośrednią walkę o władzę dla ludu i likwidację u-

stroju kapitalistyczno-obszarniczego.

Wprawdzie przyznawali się do marksizmu — ale fałszowanego wywodami burżuazyjno-kapitalistycznych teoretyków, usiłujących stępić ostrze walki klasowej i stworzyć złudzenie możliwości zgodnego współzycia, a nawet współdziałania między wyzyskiwanymi, to jest robotnikami i chłopami mało- i średniorolnymi a wyzyskiwaczami, to jest kapitalistami i obszarnikami.

Była to w gruncie rzeczy zdrada sprawy ludu pracującego i w służbiwaniu się kapitalistom. Tę drogę i służalność maskowano obłudnie fałszywymi teoriami o możliwości budowania socjalizmu bez rewolucji, bez zwycięstwa władzy ludowej, a przy pomocy reform wytargowanych jedynie u kapitalistów.

Tymczasem w międzywojennym okresie niepodległości nie socjalizm wraстал i przewycięzał ustrój kapitalistyczny, lecz przeciwnie: nacjonalizm i faszizm przewycięzały demokrację liberalną. Wreszcie drapieżny faszizm hitlerowski w 1939 roku przekreślił niepodległość, ujarzmiając naród polski na szereg długich i koszmarnych lat okupacji. Jak to już uprzednio mówiłem, wyzwolenia narodu i niepodległości państwowej dokonała właśnie Czerwona Armia, a więc Związek Radziecki — państwo socjalistyczne.

Przy boku Armii Czerwonej kroczyło i Wojsko Polskie, zorganizowane na terytoriach Związku Radzieckiego, z rewolucyjnych robotników i chłopów, którzy nie dali posłuchu agentom zdradzieckiego Andersa, — lecz przeciwnie: stanęli pod bojowymi rozkazami tych przywódców polskiej klasy robotniczej, którzy poprzez rewolucyjną działalność SDKPiL, a później KPP, ucieżwie stanęli (Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Jedność Ruchu Ludowego to nowe zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce Ludowej

Referat Józefa Niecki na Kongresie Zjednoczeniowym

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, uczeni głosili między narodową solidarność walczącego proletariatu i ofiarne walczyli w szeregach Wielkiej Rewolucji Październikowej.

A kiedy hitleryzm rzucił całą swoją potęgę, by zniszczyć pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, a przez to zbliżyć się do władztwa nad światem, ogromnie dzielili się przy boku Armii Czerwo-

nej, by stawiać hitleryzmowi opór, by walczyć, zwyciężać i wespół z Armią Czerwoną wyzwalać nie tylko okupowane terytoria Związku Radzieckiego, ale i terytoria wszystkich ujarzmionych narodów środkowo-europejskich, aż do zatknięcia zwycięskich sztandarów na murach Berlina.

Od tej chwili rozpoczął się nowy i zwrotny rozdział w historii dziejów narodu i państwa polskiego.

Kłamstwo o chłopskim solidaryzmie

Ale wróćmy teraz do spraw Ruchu Ludowego. Otóż po zniesieniu pańszczyzny pozostała nam wspólna nazwa chłopów, ale gospodarzo zostaliśmy zróżniczkowani.

Cechy wyrażonej klasy społecznej posiadali ci, którzy pozostali bez ziemi. Stanowili oni klasę proletariatu wiejskiego, różniąc się od wielkowiejskiego tylko tym, że nie żyli w wielkich skupiskach, lecz rozproszeni byli po pańskich folwarkach, jako wynajęta do pracy służba folwarczna, lub po wsiach — jako najemnicy do sezonowych prac na chłopskim i na pańskim, lub też jako tzw. parobcy u bogatych chłopów.

Na skutek braku pracy — co żywi i obrrotniejsi emigrowali do miast, zwłaszcza w okresach dobrych koniunktur przemysłowych — i tam powiększali szeregi wielkowiejskiego proletariatu.

Chłopi uwłaszczeni, a więc posiadacze ziemi, nie mogli zaliczać się do proletariatu wiejskiego, bo ich warunki bytowania na własnych gospodarstwach były odmienne. Niemniej jednak spychani byli nieustannie do szeregów półproletariatu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę chłopów posiadających gospodarstwa wystarczalne na utrzymanie rodziny, ta grupa chłopów, wbrew pozorom, była również przedmiotem wyzysku wynikłego z polityki gospodarczej ustroju obszarnczo - kapitalistycznego.

Sytuacja tej grupy wciąż pogarszała się jeszcze i przez to, że wobec bezrobocia w miastach i trudności w odpływie niezbędnej ludności do przemysłu, gospodarstwa te ulegały działom i niekiedy bardzo szybkiemu rozdrabnianiu ich, w zależności od liczby dorastających synów i córek. Bardzo szybko pogłębiało się zróżniczkowanie warunków bytowania. Na tej drodze w jednym i tych samych wsiach powstawały różne grupy ludności.

1. grupa posiadająca jeszcze gospodarstwa wystarczalne na utrzymanie rodziny z tą jednak perspektywą, że przy najbliższych kryzysach gospodarczych, klęskach żywiołowych lub działaniach, samowystarczalność ich zostanie zachwiana,

2. stale powiększająca się grupa małorolnych, gospodarzących już na karłowacznach, a więc grupa ludności pracującej na swe utrzymanie częściowo na własnym, a częściowo wynajmującą się do pracy w pańskich folwarkach lub gospodarstwach bogatych chłopów. Ta grupa podlega już nie tylko pośredniemu wyzyskowi ustroju obszarnczo - kapitalistycznego, ale i wyzyskowi bezpośredniemu ze strony pracodawcy. Grupę tę można określić mianem wiejskiego półproletariatu,

3. grupa bezrolnych chłupników i komorników — pomnażająca się nie tylko na skutek przyrostu naturalnego, ale i z powodu działań karłowacznym, a więc grupa proletariacka, wyrobująca na bogacko-chłopskim i pańskim, emigrująca częściowo do miast, ale już całkowicie podlegająca wyzyskowi pracy przez pracodawcę.

A więc, jeżeli pominiemy chłopów nie posiadających własnej ziemi, którzy mieli cechy klasy

proletariackiej, wszyscy inni chłopcy, choć posiadali ziemię — byli gospodarzo zróżniczkowani i tym samym zróżniczkowane były i ich interesy życiowe. Nie było tedy obiektywnych podstaw solidaryzmu ogólnochłopskiego, była natomiast walka klasowa na wsi, świadoma lub nieświadoma, między garstką chłopskich kapitalistów, a olbrzymią większością chłopów.

Nie zapominajmy przy tym, że w nowych warunkach chłopskiego bytowania, kształtowała się i nowa postawa życiowa.

W czasie pańszczyzny bezpośrednio patrzyli na pański dwór i tam widzieli źródło swej niedoli, wyzysku, krzywdy i nędzy wszelakiej. Czuli ogrom utajonej nienawiści i zawsze, gdy tylko zaistniała po temu jakiegokolwiek możliwość, buntowali się przeciwko swym panom. Bunt Szeli — był ostatnim i typowym przykładem takich buntów i chłopskiej zemsty na panach.

W ustroju obszarnczo - kapitalistycznym, wyzysk i krzywda chłopka były bardziej zamaskowane, w wielu wypadkach dotyczyły one chłopów pośrednio i miały cechy jakby „dopustu bożego“.

Niemniej jednak chłopci bardzo szybko wykazali postawę bojową w ustroju obszarnczo - kapitalistycznym. Pierwsze fale walk chłopskich z tym ustrojem widać wyraźnie w zaraniu małopolskiego ruchu ludowego, zwłaszcza w pierwszym okresie działalności księdza Stojałowskiego, a później Stapińskiego. Była to walka o oświatę, ziemię, o prawa obywatelskie, o władzę.

Na terenie byłej Kongresówki również podniosły się fale walki chłopskiej, zwłaszcza w okresie rewolucji w 1905 roku. Jest to niezaprzeczonym faktem, że wieś wydała bardzo wielu rewolucjonistów, którzy stawali w szeregach rewolucyjnej partii robotniczej i walczyli z niebywałą zawziętością. Sprawa udziału chłopów w rewolucji 1905 roku, mało jest znana z kart historii tej rewolucji. Jednakże wykazanie postawy rewolucyjnej chłopów w jednym szeregu z robotnikami jest wielce wymownym zjawiskiem.

Osobiście, z okresu 1905 roku znam wiele takich przykładów i to z terenu jednego tylko prawie powiatu. I tak na przykład młody chłop Kopsiś — skazany na karę śmierci, miał tylko jedną prośbę w ostatnim słowie, którą zawarł w tych słowach: „Byłem żołnierzem rewolucji i proszę o śmierć żołnierską przez rozstrzelanie“.

Również młody chłop rewolucjonista, Paśnik, zginął na stokach Cytadeli. Liczna gromada młodych chłopów, za działania rewolucyjne dostała się do kategorii, lub na zesłanie na Syberię. Większość z nich nie powróciła już nigdy do kraju. W więzieniach carskich w Rosji często można było spotkać wśród więźniów chłopów rewolucjonistów z 1905 roku.

Po 1905 roku na fali chłopskiego radykalizmu powstał ruch zaraniarski — coraz głośniej zaczęły też rozbrzmiewać hasła walki o ziemię, a później także liczne i krwawe walki chłopskich strajków wymierzane przeciwko ustro-

jowi obszarnczo - kapitalistycznemu. W okresie międzywojennym rewolucyjny nurt ruchu ludowego wystąpił w zorganizowanej formie w Niezależnej Partii Chłopskiej, stojącej na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i rewolucyjnej walki o władzę i ziemię.

W walce z sanacją rozwinął się lewicowy nurt wiciowy. „Chłopskie Życie Gospodarcze“, wydawane przez wiciarzy reprezentowało stanowisko radykalizmu chłopskiego.

Nurt radykalizmu chłopskiego był żywy, nie można jednak zapominać, że ustroj kapitalistyczny - obszarnczy robił również swoje. Hasła liberalizmu gospo-

Bogacze wiejscy wyrosli na nędzy podstawowych mas chłopskich

Ale wróćmy do chłopów - posiadaczy ziemi, którym w ustroju kapitalistycznym również wolno się było bogacić. W warunkach wiejskich miarą bogactwa było pomnażanie morgów posiadanej ziemi. Wszelkie jednak pomnażanie czy też rozszerzanie posiadanych warsztatów pracy, odbywać się może głównie poprzez wyzysk pracy.

W warunkach wiejskich najpierw poprzez sknerstwo, skąpstwo, spryciarstwo, lichwiarstwo i chytrkowanie, a zarazem poprzez nadmierne obciążanie pracą dorastających i dorosłych dzieci.

W ten sposób w niektórych okolicach narosło stosunkowo liczne nawarstwienie chłopów - bogaczy, nadających ton społeczeństwu wsi. Oni się bogacili, rozpierali — dokupywali morgów, ale słabsi gospodarzo tracili te morgi i przechodzili stopniowo do grupy proletariatu wiejskiego. Oni w życiu społecznym zyskiwali ogładę, giętkość i sztukę wysłowienia się — oni i też stanowili czołówki ruchu ludowego w partiach chłopskich, w Kółkach Rolniczych, w spółdzielniach, w sejmikach powiatowych itp. Stać ich było na kształcenie swych synów na księży, a nawet na wyższych uczelniach, by nie pomniejszać zbyt ich swych gospodarstw dla pozostających w domu swych synów lub córek.

W przymierzu z przodującą klasą robotniczą budujemy ustroj bez wyzysku i nędzy

Na wstępie powiedziałem, że w obydwu naszych Stronnicztwach osiągnęliśmy podstawy ideologiczne, a z tego wynika, że weszliśmy na drogę, z której mamy perspektywę przyszłości, która prowadzi nas do wyraźnego celu.

Jakiż to cel? Często i nie od dzisiaj mówiliśmy, że celem naszym jest sprawiedliwość społeczna. Jeżeli tak, to jakież jest punkt wyjściowy ku tej sprawiedliwości. Czy w pojęciu sprawiedliwości społecznej mogą być jej odmiany. — Czy może być dzisiaj sprawiedliwość w wydaniu chłopskim, w odróżnieniu od sprawiedliwości proletariackiej. — Nie!

Sprawiedliwość w rzetelnym rozumieniu jej na społeczność ludzką może być tylko jedna, a punktem wyjściowym ku takiej sprawiedliwości — mogą być jedynie i wyłącznie masy ludowe, wyzyskiwane, krzywdzone i odgradzane od oświaty, kultury i postępu społecznego, a więc klasa robotnicza na wsi i w mieście i podstawowe masy chłopskie.

Ustroj zapewniający masom ludowym zniesienie wyzysku pracy, podniesienie dobrobytu warunki zdobywania oświaty, nauki i kultury — jest celem, a droga ku niemu wiedząca kierunkiem ideologicznym.

W ustroju sprawiedliwości

darczego, wcielonego w życie w mieście, dosięgali i chłopów.

Reakcja oszukiwała chłopów głoszeniem wolności bogactwa. My dzisiaj śmiejemy się z tej wolności.

A przecież jeszcze dzisiaj, w połowie dwudziestego wieku, nie tak dawno „Głos Ameryki“, gloryfikując wolność amerykańskiego człowieka, mówił: „W Ameryce wolno bogacić się każdemu“.

„Nie dał wprawdzie odpowiedzi, dlaczego — mimo takiej wolności właśnie w Ameryce znajdują się miliony bezrobotnych i nędza, przy jednoczesnym istnieniu miliarderów, a zarazem wyuzdanych rozpustników i zbrodniarzy w skali światowej.“

Nawarstwienie tych chłopów — bogaczy i pół bogaczy, było pomostem, po którym spływały ku ruchowi ludowemu kierunki nacjonalistyczne i kapitalistyczne, uogólnione później w sformułowaniu „agraryzmu“.

Przodowanie ruchowi ludowemu przez bogaczy i pół bogaczy było jednocześnie narzucaniem wsi paktów z prawicą społeczną, a bałamutne teorie agrarystyczne zaciemniały podstawy masom chłopskim drogę ku odnalezieniu naturalnego sprzymierzenia w klasie robotniczej, z którą miały najwięcej wspólnych mianowników — przy jednoczesnym istnieniu za sadniczych sprzeczności pomiędzy chłopem - bogaczem, a chłopem drobno i średniorolnym.

Drobno i średniorolni chłopcy w ramach drobno towarowej gospodarki stanowili zawsze podłoże, z którego mógł wyrastać zresztą kosztem ich wyziedzielenia, wiejski bogacz - kapitalista. A więc już ich bezradziej na sytuacja sprawiała, że stanowili oni naturalnego sprzymierzenia klasy robotniczej i rezerwę rewolucyjnych sił zarówno w walce o władzę i likwidację obszarnczności, jak i później po zdobyciu władzy, w walce o budowanie pełnej sprawiedliwości na wsi.

społecznej nie może być wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych — nie może być w prywatnym władaniu zakładów i narzędzi pracy służących wyzyskowi, nie może też być żadnych warsztatów pracy, jako środków wyzysku człowieka przez człowieka.

W takim ustroju najwyższą i decydującą wartością może być jedynie człowiek i jego twórcza praca, które służą dobru społecznemu, a nie lajdackiemu żywotowi wyzyskiwaczy, zbrodniarzy i hien zerujących na podobojwiskach zlewanych krwią mas ludowych.

Taki ustroj — zwany inaczej ustrojem socjalistycznym — zapewni lepsze jutro nie tylko proletariatu — gdyż nie było by ustrojem sprawiedliwości społecznej — gdyby wyłączał od prawa do sprawiedliwości społecznej kogośkolwiek, kto takie go ustroju pragnie — i choć n. jest pełnym proletariuszem — to jednak solidarnie i szczerze wespół z proletariatem o ten ustroj walczy, wciela w życie i uczestniczy w życiu na nowych warunkach ustrojowych.

Oczywiście, kapitaliści — władający dobrami narodowymi i sprawujący rządy państwami po linii pomnażania dóbr swoich — nigdy nie zgodzą się dobro-

wnie ich prawo do wyzysku mas ludowych.

Ale podstawowe masy chłopskie, które nieraz stawały ramieniem przy ramieniu z klasą robotniczą do wspólnej walki, wykazały świadomość tego celu i swoją solidarność z rewolucyjną klasą robotniczą.

Z tego wszystkiego, co zostało w całości tego referatu powiedziane, wynikają następujące zasady:

1. Klasa robotnicza, jako najbardziej rewolucyjna i społecznie radykalna pod kierownictwem swej partii jest klasą przodującą w rozbudowie państwa socjalistycznego.

2. Pomiędzy klasą robotniczą a małorolnymi i średniorolnymi nawarstwieniami chłopów, istnieje ścisła współpraca w budownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej — istnieje sojusz robotniczo-chłopski. Te bowiem nawarstwienia chłopów są najbliższymi sprzymierzeńcami klasy robotniczej, gdyż warunki ich bytowania gospodarczego na karłowacznach i na gospodarstwach, które przez działy rychło przeistaczają się w karłowacznym — najbardziej zainteresowane są budownictwem nowego ustroju, w którym i ustroj rolny ulegnie przebudowie.

3. Sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopskimi gwarantuje jednakową sprawiedliwość i robotnikom i chłopom, gdyż w ustroju socjalistycznym nie może być dwóch rodzajów sprawiedliwości, nie może być obywateli pierwszej i drugiej klasy. A przeto podstawowe masy chłopskie wespół z klasą robotniczą biorą udział we wszelkich dziedzinach życia państwa, gospodarczego, kulturalnego i ogólnospołecznego. Elementy kapitalistyczne na wsi usiłują sojusz ten zerwać na rzecz swego patronactwa nad całą wsią i na rzecz międzynarodowych interesów imperializmu. Najwyrazistszym tego przykładem była akcja anglosaskiego wysłannika Mikołajczyka, który przy pomocy chłopskich bogaczy chciał zabazować na wsi, zmierzając do wprze-

Spółdzielczość produkcyjna to jedyna droga do zamożnego kulturalnego życia wsi polskiej

Takim podglebiem, podatnym do udzielania kapitalizmowi żywotnych soków na rozrost, jest z pewnością wszechstronnie wadliwy ustroj rolny. Dzisiaj prowadzenie gospodarki rolnej na karłowacznach, siłą rzeczy w sposób prymitywny, nie daje widoków na pomnażanie wydajności ziemi w rozmiarach możliwych i w praktyce już uzasadnionych.

A wreszcie indywidualne gospodarowanie nawet na drobnych i średnich przestrzeniach ziemi — jest podglebiem dla odradzania się kapitalizmu — jest podatnym terenem dla wyzysku i stopniowej ruiny biednych oraz średniorolnych, z korzyścią dla skupiającej się na drugim biegunie — warstwy chłopskich kapitalistów.

Kapitalizm to właśnie skupianie się na jednym biegunie bogactwa, a na drugim nędzy. Taki właśnie sens mają słowa Lenina, który powiedział: „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stałe, codzienne, co chwila, żywotowe i w skali masowej“. Im więcej takich gospodarstw — tym większe istnieje niebezpieczeństwo dla ustroju sprawiedliwości społecznej. Biorąc z tego podglebie wyrastać mogą kosztem krzywdy chłopskiej nowe okopy kapitalizmu na wsi — bogacze wiejscy. Poza tym drobna gospodarka indywidual-

na, nie dająca należytych korzyści gospodarczych, pochłania zarazem wszystkie siły milionów drobnych gospodarzy ich żon i dzieci. Opóźniając ich rozwój kulturalny, ich wstawanie w życie społeczne, pomniejsza ich wkład w osiągnięcia, z których i oni korzystają.

Dlatego też w sojuszu z klasą robotniczą i przy przodownictwie jej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zadaniem naszym jako Zjednoczonego Stronnicztwa Ludowego, jest i będzie wychowywać podstawowe masy chłopskie do stopniowego przeprowadzania pełnej przebudowy ustroju rolnego wedle wymagań pomnożenia produkcji rolniczej i w duchu sprawiedliwości społecznej, a więc poprzez organizację wielkich gospodarstw spółdzielczo - produkcyjnych.

Pamiętać musimy, że w pełni zapanuje ustroj sprawiedliwości społecznej — gdy całkowicie uspołeczniona będzie cała gospodarka narodowa.

Wtedy dopiero rozwiną się wszystkie siły, wszystka energia i niespożyte zasoby twórcze mas ludowych na rzecz dobra społecznego — i wtedy dopiero to dobro społeczne całkowicie i wszechstronnie zaspokajając będzie wszelkie potrzeby narodu — jednakowo potrzeby życiowe, jako też oświatowe, naukowe, (Dokończenie na str. 7-ej)

Rezolucje Biura Informacyjnego o obronie pokoju, jedności klasy robotniczej i o Jugosławii

Komunikat o naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

(Dokończenie ze str. 2-cj)

narzędzie agresji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych.

W tych krajach, w których prawnicy socjaliści wchodzą w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, kraje skandynawskie), występują oni jako załóżnicy „planu Marshalla”, „Unii Zachodniej”, „paktu północno-atlantycznego” i wszelkich innych form ekspansji amerykańskiej. Ci pseudo-socjaliści spełniają najbardziej nikczemną rolę w przesładowaniu robotników i organizacji demokratycznych, broniących interesów mas pracujących.

Stacząc się coraz niżej na drodze zdrady interesów klasy robotniczej, demokracji i socjalizmu, odzegnując się całkowicie od nauki marksizmu, prawnicy socjaliści występują obecnie jako obrońcy i propagatorzy rozbiń-

czej ideologii imperializmu amerykańskiego. Ich teorie „socjalizmu demokratycznego”, „trzeciej siły”, ich kosmopolityczne brednie na temat konieczności wyrzeczenia się suwerenności narodowej są jedynie ideologiczną osłoną agresji amerykańskiej i imperializmu amerykańskiego.

Nędzny twór zgnilej za życia II Międzynarodówki — tak zwany Komitet Międzynarodowy Konferencji Socjalistycznych (COMISCO) przekształcił się w skupisko najczeklejszych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego. Organizacja ta stała się centrum szpiegowskim w służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Jedynie w stanowczej walce przeciwko prawniczo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego można osiągnąć jedność klasy robotniczej.

Walka o zjednoczenie wszystkich sił klasy robotniczej

Biuro Informacyjne uważa za naczelne zadanie partii komunistycznych nieustanną walkę o zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odeprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitalu monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących.

W obecnej sytuacji międzynarodowej bezpośrednim obowiązkiem partii komunistycznych jest wyjaśnianie tego, że jeżeli klasa robotnicza nie zapewni jedności swoich szeregów, pozbawi się ona najważniejszej broni w walce przeciwko narastającej groźbie nowej wojny światowej oraz przeciw ofensywie reakcji imperialistycznej na stopę życiową mas pracujących.

Prowadząc nieprzejednaną i konsekwentną walkę w dziedzinie teorii i działalności praktycznej przeciwko prawniczym socjalistom i reakcyjnym działaczom związkowym, demaskując bezlitośnie i izolując ich od mas, komunisty powinni cierpliwie i wytrwale wyjaśniać robotnikom — szere-

Przekonania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących

Szczególne uwagę w walce o jedność klasy robotniczej należy zwrócić na masy robotników i pracowników katolickich oraz na ich organizacje, mając na względzie, że przekonania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących, zwłaszcza gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju. Konkretnie wspólne akcje w zakresie postulatów ekonomicznych, koordynowanie walki klasowych i katolickich związków zawodowych itd. — wszystko to może stać się skutecznym środkiem do wciągnięcia robotników katolickich do ogólnego frontu walki o pokój.

Doniosłym zadaniem partii komunistycznych w każdym kraju kapitalistycznym jest uczynić wszystko, co w ich mocy, w celu zapewnienia jedności ruchu związkowego. O ogromnego znaczenia nabiera obecnie sprawa wciągnięcia do związków zawodowych i do aktywnej walki robotników niezorganizowanych w związkach zawodowych. W krajach kapitalistycznych tacy robotnicy stanowią znaczną część proletariatu. Jeżeli partie komunistyczne rozwijają z całą energią działalność wśród niezorganizowanych robotników, zdolają one osiągnąć poważne sukcesy w dziedzinie stworzenia jedności klasy robotniczej.

Biuro Informacyjne uważa, że na

gruncie jedności klasy robotniczej należy stworzyć jedność narodową wszystkich sił demokratycznych w celu mobilizacji szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją. Nadzwyczajnej wagi nabiera codziennie na pracu w rozmaitych masowych organizacjach: w organizacjach kobiecych, młodzieżowych, chłopskich, spółdzielczych i innych.

Jedność ruchu robotniczego i zespolenie wszystkich sił demokratycznych niezbędne jest nie tylko dla rozwiązania codziennych i bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących; jest ona nieodzowna również dla rozwiązania zasadniczych zagadnień stojących przed proletariatem, jako klasą kierującą walką o zlikwidowanie władzy kapitalu monopolistycznego, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa. Na gruncie osiągniętych sukcesów w dziedzinie jedności ruchu robotniczego i zespolenia wszystkich sił demokratycznych, możliwe będzie prowadzenie w krajach kapitalistycznych walki o utworzenie rządów, które by skupiły wszystkie siły patriotyczne, przeciwstawiające się ujarzmeni ich krajów przez imperializm amerykański, rządów, które stanęłyby na platformie trwałego pokoju między narodami, położyły kres wyścigowi zbrojeń i podniosły stopę życiową mas pracujących.

Zadaniem partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej jest jeszcze bardziej umocnić już osiągniętą jedność klasy robotniczej, wzmocnić powstałe tam jednolite organizacje związkowe, spółdzielcze, kobiece, młodzieżowe i inne.

Biuro Informacyjne uważa, że dalsze powodzenie walki o jedność klasy robotniczej i zespolenie sił demokratycznych zależy przede wszystkim od ulepszenia całej pracy organizacyjnej i ideologicznej każdej partii komunistycznej i robotniczej.

Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów

Biuro Informacyjne w składzie przedstawicielstwa Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komunistycznej Partii Włoch po rozpatrzeniu kwestii: „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów” doszło do jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Gdy w czerwcu 1948 roku narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych stwierdziła przejście klikki Tito-Rankowicza od demokracji i socjalizmu do burżuazyjnego nacjonalizmu, to w okresie, który upłynął od tej narady Biura Informacyjnego, dokonano się ostatecznie przejście tej klikki od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszystowskiego i do bezpośredniej zdrady interesów narodowych Jugosławii.

Wydarzenia ostatnich czasów dowiodły, że rząd jugosłowiański pozostaje w całkowitej zależności od obcych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co doprowadziło do likwidacji samodzielnosci i niepodległości Republiki Jugosłowiańskiej. KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański spręgli się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR.

Klika belgradzka najemnych szpiegów i morderców jawnie weszła w znowu z reakcją imperialistyczną i przeszła na służbę do niej, co odosił z całą wyrazistością budżetowski proces Rajka-Brankowa.

Proces ten wykażał, że obecni władcy jugosłowiańscy zdezerterowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji, stali się bezpośrednimi pomocnikami podżegaczy do nowej wojny i swymi zdrajcami czynnymi starając się zjednać sobie pochwały imperialistów i wystygwać się im.

Przejście klikki Tito do faszystów nie jest przypadkowe, dokonane zostało ono na polecenie jej mocodawców — imperialistów amerykańskich, których najmitami, jak się to wyjaśniło obecnie, klika ta jest już od dawna.

Zdraycy jugosłowiańscy, wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach demokracji ludowej utworzenie politycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykałnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego i podporządkować je siłom imperializmu. Klika Tito przekształciła Belgrad w amerykańskie centrum szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej.

Kalumnje titowskie z arsenału hitlerowców

Podczas gdy wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, demokracji i socjalizmu widzą w ZSRR potężną

Dla partii komunistycznych i robotniczych wybitne znaczenie ma ideologiczne demaskowanie i nieprzejednana walka z wszelkimi przejawami oportunistów, sekciarstwa, nacjonalizmu burżuazyjnego, walka z przenikaniem wrogiej agentury do środowiska partyjnego.

Nauki wypływające ze zdemaskowania szpiegowskiej klikki Tito—Rankowicza, wysuwają przed partiami komunistycznymi i robotniczymi kategorię nacjonalizmu burżuazyjnego, zaostrzenia czujności rewolucyjnej. Agenci klikki Tito występują dziś w roli najbardziej zajadłych rozbijaczy szeregów robotniczych i ruchu robotniczego i demokratycznego, w roli wykonalców woli imperialistów amerykańskich. Dlatego też konieczna jest bezwzględna walka z knowaniami tej agentury imperializmu wszędzie tam, gdzie usiłuje ona działać na terenie organizacji robotniczych i demokratycznych.

Organizacyjne i ideowo-polityczne wzmocnienie partii komunistycznych i robotniczych na gruncie zasad marksizmu-leninizmu jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki klasy robotniczej o jedność swych szeregów, o sprawę pokoju, o niezawisłość narodową swych krajów, o demokrację i socjalizm.

Przekształcenie klikki Tito-Rankowicza w zwykłą agenturę imperializmu i pacholków podżegaczy wojennych zostało ukoronowane jawnym przystąpieniem rządu jugosłowiańskiego do bloku imperialistycznego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie kardele, dzilasy i beblery występują w wspólnym frontie z reakcjoniastami amerykańskimi w najważniejszych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej najbardziej istotnym wynikiem działalności zdraździeckiej klikki Tito-Rankowicza jest faktyczna likwidacja ustroju ludowo-demokratycznego w Jugosławii.

W wyniku kontrrewolucyjnej polityki klikki Tito-Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, policyjny reżim państwowy typu faszystowskiego. Bazą społeczną tego reżimu jest kułactwo na wsi i elementy kapitalistyczne w mieście. Władza w Jugosławii znajduje się faktycznie w rękach anty-

ludowych, reakcyjnych elementów. We władzach centralnych i miejscowych panoszą się aktywni działacze starych partii burżuazyjnych, kułackie i inne wrogi demokracji ludowej elementy. Faszystowska oligarcha rządząca trzyma się na niepomiernie rozdętym aparacie wojskowo-policyjnym, przy pomocy którego uciska ona narody Jugosławii, przekształca kraj w obóz wojskowy, unicestwiła prawa demokratyczne mas pracujących i depcze wszelki przejaw wolnej myśli.

Władcy jugosłowiańscy demagogicznie i bezczelnie oszukują naród głosząc, jakoby budowali oni socjalizm w Jugosławii. W rzeczywistości jest jasne dla każdego marksisty, że o żadnym budowaniu socjalizmu w Jugosławii nie może być nawet mowy w warunkach, kiedy klika Tito zerwała ze Związkiem Radzieckim, z całym obozem socjalizmu i demokracji, pozabawiając tym samym Jugosławie głównego oparcia w budowaniu socjalizmu i skoro podporządkowała ona kraj pod względem gospodarczym i politycznym imperialistom anglo-amerykańskim.

Sektor państwowy w ekonomice Jugosławii przestał być własnością narodu, ponieważ władza państwowa znajduje się w rękach wrogów ludu. Klika Tito-Rankowicza stworzyła szereg możliwości penetracji kapitału zagranicznego do gospodarki kraju, oddała ją pod kontrolę monopolu kapitalistycznych.

Sektor państwowy w ekonomice Jugosławii przestał być własnością narodu, ponieważ władza państwowa znajduje się w rękach wrogów ludu. Klika Tito-Rankowicza stworzyła szereg możliwości penetracji kapitału zagranicznego do gospodarki kraju, oddała ją pod kontrolę monopolu kapitalistycznych.

Titowska Jugosławia dodatkiem rolniczo-surowcowym dla kapitalu zagranicznego

Anglo-amerykańskie koła przemysłowo-finansowe, inwestując swe kapitały w gospodarkę jugosłowiańską, przekształcają Jugosławie w rolniczo-surowcowy dodatek dla kapitalu zagranicznego. Potęgując się niewolniczą zależnością Jugosławii od imperializmu prowadzi do wzmocnienia wyższej klasy robotniczej, do gwałtownego pogorszenia się jej sytuacji materialnej.

Polityka władców jugosłowiańskich na wsi ma kułacko-kapitalistyczny charakter. Nasadzone przemocą na wsi pseudo-spółdzielnie i znajdują się w rękach kułactwa i jego agentury i są narzędziem wyższej klasy robotniczej.

Jugosłowiańscy najemnicy imperializmu, zagarnawszy w swe ręce kierownictwo w KPJ, prowadzą terrorystyczną ofensywę przeciwko prawdziwym komunistom, wiernym zasadom marksizmu-leninizmu, i walczącym o niezależność Jugosławii od imperialistów. Tysiące oddanych komunistów-patriotów jugosłowiańskich wyrzucano z partii, wtrącono do więzień, obozów koncentracyjnych, wielu z nich dręczono i zamordowano w więzieniach lub zabito z za węgla, jak np. znany komunist jugosłowiański, z jakim łączy się w Jugosławii niemiętych bojowników o komunizm, można porównać jedynie z bestialstwem łasczytów hitlerowskich lub oprawców Taldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Usuwając z szeregów partii komunistów, wiernych internacjonalizmo-

wi proletariackiemu, mordując ich, faszystwo jugosłowiańskie równocześnie otworzy szeroko wrota partii dla elementów burżuazyjnych i kułackich.

W wyniku terroru faszystowskiego stosowanego przez bandę titowską przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się niepodzielnie w rękach szpiegów i morderców, najemników imperializmu. Komunistyczną Partię Jugosławii opanowały siły kontrrewolucyjne, które samowładnie występują w imieniu partii. Wiadomo, że burżuazja oddawna stosuje starą metodę werbowania szpiegów i prowokatorów w szeregach partii klasy robotniczej. W ten sposób imperialiści starają się rozsadzić te partie od wewnątrz i podporządkować je sobie. W Jugosławii udało im się ten cel osiągnąć.

Faszystowska ideologia, faszystowska polityka wewnętrzna, podobnie jak i zdraździecka polityka zagraniczna klikki Tito, podporządkowana całkowicie obcym kołom imperialistycznym — wszystko to wykopowało przepaść między szpiegowsko-faszystowską klikką Tito-Rankowicza a żywymi interesami miłującymi wolność narodów Jugosławii. Dlatego też antyludowa, zdraździecka działalność klikki Tito napotyka na coraz większy opór zarówno ze strony komunistów, którzy dochowali wierności marksizmowi-leninizmowi, jak i wśród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa Jugosławii.

Opierając się na bezsprzecznych faktach świadczących o ostatecznym

przejściu klikki Tito do faszystów i jej dezercji do obozu imperializmu międzynarodowego, Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa, że:

1 Szpiegowska grupa Tito, Rankowicza, Kardela, Džilasa, Płade, Goszniaka, Maslaricza, Beblera, Mrazowicza, Wukmanowicza, Kocza, Popowicza, Kidricza, Neszkowicza, Zlat'cza, Welebita, Koliszewskiego i innych jest wrogiem klasy robotniczej i chłopstwa, wrogiem narodów Jugosławii.

2 Ta szpiegowska grupa wyraża woli imperialistów angloamerykańskich nie zaś woli narodów Jugosławii, a zatem zaprzedała ona interesy kraju i zlikwidowała niezawisłość polityczną i samodzielną gospodarkę Jugosławii.

3 „Komunistyczna Partia Jugosławii” w jej obecnym składzie, dostawiając się do rąk wrogów ludu, morderców i szpiegów, utraciła prawo noszenia nazwy partii komunistycznej i jest jedynie aparatem wykonującym zadania szpiegowskie klikki Tito-Kardela, Rankowicza-Dzilasa.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa przeto, że walka przeciwko klikce Tito — najemnym szpiegom i mordercom jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Obowiązkiem partii komunistycznych i robotniczych jest okazywanie wszechstronnej pomocy jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjna elementów, zarówno w łonie KPJ, jak i po za jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej prawdziwej komunistycznej partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Werne komunizmowi siły Jugosławii, nie mając możliwości, w warunkach najokrutniejszego terroru faszystowskiego, występowania otwarcie przeciwko klikce Tito-Rankowicza, zmuszone były wkroczyć na tę samą drogę walki o sprawę komunizmu, którą kroczą komunisty krajów, gdzie zamknięta jest dla nich droga pracy legalnej.

Biuro Informacyjne wyraża niezachwiane przekonanie, że wśród robotników i chłopów Jugosławii znajdują się siły, zdolne do zapewnienia zwycięstwa nad przywracającą kapitalizm, burżuazyjną, szpiegowską klikką Tito-Rankowicza, że masy pracujące Jugosławii, pod kierownictwem klasy robotniczej potrafią przywrócić historyczne zdobycze demokracji ludowej, osiągnięte za cenę ciężkich ofiar i bohaterkiej walki narodów Jugosławii i pójść drogą budownictwa socjalistycznego.

Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznych i robotniczych jest maksymalne zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykarczowanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakim sztafndarem się osłaniają.

Biuro Informacyjne uważa za konieczne wzmocnienie pracy ideologicznej w partiach komunistycznych i robotniczych, pracy nad wychowaniem komunistów w duchu wierności internacjonalizmowi proletariackiemu, w duchu nieprzejednanego stosunku wobec wszelkich odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu, w duchu wierności wobec demokracji ludowej i socjalizmu.

W drugim dniu obrad

Przemówienia delegatów wyrazem woli mas chłopskich

Uroczyste powitanie Kongresu przez delegację, przybywającą na salę, było wzruszającą, potężną w swej żywiołowości manifestacją uczuć, wiążących Ruch Ludowy z masami pracującymi, które te delegacje reprezentowały.

Gdy przewodniczący obradom w tym momencie Józef Niećko udzielił głosu Helenie Obrój, przemawiającej w imieniu 340 tysięcy członków Związku Zawodowego Włóknarzy, delegacji i przysłuchujący się obradom goście przyjęli mówczynię oklaskami. Owacje w trakcie przemówienia i długo huczące skandowania w odpowiedzi na okrzyk „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, rękojmia budowy socjalizmu w Polsce“, były żywym, dotykającym w swej powszechnie prawdziwej dokumentem tego sojuszu.

MŁODA WIEŚ MÓWI...

Wejście do auli delegacji Ludowych Zespołów Sportowych zebrani przyjęli powstaniem z miejsc. Wśród okrzyków i braw rozległa się melodia hymnu młodzieńczego.

Przemówienie członka tej delegacji, Kazimierza Trepkowski, było wyrazem jednoci tych, którzy mają za sobą lata walki, z tymi, którzy w tę walkę wchodzą.

Młodzież, skupiona w 987 Ludowych Zespołach, wykonała w akcji Czynu Kongresowego prace wartości około 45 milionów złotych. Motorem tych prac była młodzieńcza wiara, że zjednoczenie Ruchu Ludowego pomoże w wychowaniu przyszłej socjalistycznej wsi polskiej.

GŁOS

WIEJSKICH LISTONOSZY

Na trybunę wstąpił Wacław Prószyński, by powitać Kongres w imieniu listonoszy wiejskich.

Człowiek, który nazajutrz po swym przemówieniu poniesie do wsi i przysiółków gazety z opi-

sem przełomowych narad kongresowych, mówił z głębokim przejęciem:

Obywateli! Wasz Kongres Połączony będzie dla nas bodźcem do dalszej intensywnej pracy, której przyswieca hasło „Pod każdą strzechą gazeta robotniczo-chłopska“.

W imieniu milionowych rzesz Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przemówienie powitalne wygłosił ob. Kaftal. Przykłady współpracy mas chłopskich z TPZ zacytowane w przemówieniu są bardzo wymowne.

Kwota 100 milionów złotych, zaofiarowana przez chłopów na odbudowę Domu Żołnierza w Poznaniu, dobrowolne opodatkowanie się chłopów po 120 zł. od gospodarstwa — są wynikiem troski i opieki nad młodzieżą, odbywającą służbę pod sztandarami Wojska Polskiego.

Syntetyczną charakterystykę stosunku młodzieży robotniczo-chłopskiej dał zebrany ob. Stasiak.

DLA WYRÓWNANIA WIEKOWYCH KRZYWD

O wielkiej akcji, wyrównującej wiekową krzywdę wsi mówił pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem min. Matuszewski, witając Kongres.

Uruchomienie 17.837 kursów początkowego nauczania dla dorosłych to wyraz zabiegów Rządu Ludowego o podniesienie życia kulturalnego mas robotniczych i chłopskich.

Mówi Mikołaj Bałowicz, ongi członek Niezależnej Partii Chłopskiej, małorolny gospodarz spod Radomia. Jego wypowiedź jest

wstrząsającym w swej treści wspomnieniem o wieloletnim udziale w ustawicznej walce klasowej na wsi.

Głos zabiera Franciszek Nowicki, członek spółdzielni produkcyjnej w Szczawienku pod Wałbrzychem.

„Przez spółdzielnię produkcyjną — oświadczył mówca — przeistoczmy słowo postęp w czyn, zamieniając konie na traktory, sierpy i cepy na snopowiązałki i młocarnie“.

W dalszym ciągu dyskusji za-

bierali głos: Marian Świerczak, Jan Sadziak, Franciszek Korga, Ludomir Stasiak i Leon Lutyk.

Wejście przewodników pracy górników: Hilariego Stradomskiego i Gustawa Michakczewskiego z życzeniami dla Kongresu stało się chwilą potężnej manifestacji zakończonej odśpiewaniem „Międzynarodówki“.

Następni i ostatni mówcy: Bronisława Walczakówna oraz proboszcz parafii Poświętne zakończyli dyskusję mocnym akordem: praca i pokój!

Czyn Kongresowy gromady Zebrzydowice

Do Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego nadszedł telegram od gromady Zebrzydowice pow. Wadowice w woj. krakowskim.

Gromada Zebrzydowice melduje wykonanie Czynu Kongresowego, który został podjęty w celu wyrażenia radości z powodu Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Gromada Zebrzydowice zelektryfikowała 354 domy. Pozostałe 46 do-

mów będzie zelektryfikowanych na początku roku 1950.

Oprócz tego gromada Zebrzydowice poczyniła poważne przygotowania do budowy szkoły podstawowej: zakupiono 2 morgi gruntu, 100.000 sztuk cegły, 4.500 szt. dachówki, 400 m sześć. kamienia i 30 ton wapna.

Ogólna wartość wykonanych Czynów wynosi 40 milionów zł.

Płyną meldunki z całego kraju

Chłopi godnie uczcili Kongres wykonując Czyn Kongresowy przed terminem

Dni Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego stanowią okres najgorętszej pracy przy wykonywaniu podjętych przez chłopów w całym kraju Czynów Kongresowych. Oprócz 9.149 czynów wymienionych we wczorajszym numerze „Woli Ludu“, nadesłano już ponad tysiąc nowych meldunków o wykonaniu zobowiązań.

Nie sposób pisać o wszystkich. Podajemy zatem tylko niektóre — najbardziej zasługujące na wyszczególnienie:

Chłopi gromady Rychnowo, pow. Ostruda, woj. olsztyńskie, zorganizowali Komitet Założeńielski Spółdzielni Produkcyjnej według statutu nr 2. Udział w spółdzielni zadeklarowało 8 rodzin.

Gromada Romanówka, pow. Tomaszów Lubelski, wybudowała pralnię wiejską. W pracy przy budowie brało udział ponad 40 osób, w tym 18 kobiet. Wykonano 50 dniówek pieszych i 2 dniówki konne.

ROBOTNICZY — CHŁOPOM

Warsztaty wagonowe PKP w Ostrudzie, woj. olsztyńskie, wykonały celem uczczenia Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego i wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego: 25 sztuk grabi, 30 szt. młotków do klepania kos oraz 25 motyk.

Gromada Juryszczewo w powiecie plockim zakupiła apteczkę weterynaryjną za 5.000 zł przeznaczając ją do wspólnego użytku. Zaś gromada Moszczańska, pow. garwoliński, urządziła boisko sportowe.

POMOC SĄSIEDZKA

Gromada Gulew, gmina Rataje, w pow. Gostynin, zakontraktowała ponad plan 10 sztuk świń. Chłopi z tej gromady, posiadający konie, obrobili pola wszystkim tym gospodarzom, którzy nie mają koni, wykonując pracę wartości ponad 10.000 zł.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Jeziorze, powiat warszawski, przekroczyła plan roczny w przeddzień Kongresu oraz uruchomiła: piekarnię, masarnię, sklep tekstylny, sklep piekarski i dwa sklepy masarskie.

Chłopi gromady Chochołów z pow. nowotarskiego wybudowali na Czarnym Dunajcu most drewniany długości 18 metrów. Wykonano przy tym 173 dniówki piesze i 32 dniówki konne.

Gromada Grzymałów pow. śremy wykonała wóz kryty, mający służyć do przewożenia dzieci na naukę do 7-klasowej szkoły w Śremie, oddalonej o 4 km od Grzymałowa.

MŁODZIEŻ PRACUJE DLA WSI

Koło ZMP w Zielonej Górze przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Poznańskiego zra-

Na sali obrad

Ponawiając się nutą w obradach Kongresu jest sojusz robotniczo-chłopski. Mówili o nim wszyscy członkowie przywódcy Ruchu Ludowego podczas swoich wyjazdów terenowych, reprezentujący wolę milionowych mas chłopskich.

To, że sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem władzy ludowej, że sojusz robotniczo-chłopski jest warunkiem doprowadzenia ludowych mas do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, że ten sojusz jest całą przyszłością wsi polskiej, która w ustroju swoim nie miała jeszcze nigdy takich dziejowych perspektyw — jest szczerym, głębokim i żarliwym wyznaniem wiary nie tylko delegatów, zebranych na sali kongresowej, lecz i tych wszystkich, którzy ich na ten Kongres przysłali...

Jeżeli dobrobyt ma być udziałem wszystkich nas, a więc zarówno mas chłopskich, jak i mas robotniczych, to obowiązkiem naszym jest podnieść produkcję, a produkcja może być podniesiona tylko w gospodarstwie uspołecznionym — mówią z trybuny delegacji na Kongres.

W salach, sąsiadujących z salą obrad Kongresu, delegaci mają możliwość oglądać tablice, przedstawiające, czym są gospodarstwa uspołecznione w Związku Radzieckim, kraju zwycięskiego już socja-

lizmu i po raz pierwszy w dziejach świata osiągniętej już pełnej sprawiedliwości społecznej.

Nowy świat może zbudować tylko nowy człowiek. Czy na wsi polskiej dzieje się coś takiego, co mogłoby dawać nadzieję, że świat pełnej sprawiedliwości społecznej będzie budować nowy, nieobciążony żadnymi zbędnymi bagażami, przeobrażony człowiek?

Czy dzieje się coś? Ależ na pewno się dzieje! Gorąco oklaskiwany młodzieży działacz opowiada z trybuny Kongresu o gromadzie, w której młodzież zakłada własną, młodzieżową spółdzielnię produkcyjną.

Więc w związku z tym otrzymuje nie tylko maszyny rolnicze i nie tylko światło elektryczne, lecz i chodniki. Planowano tam już od dawna usypać „chodniki“ z ziemi, ale młodzieży już nie wystarczy tego rodzaju zmiana. Na przyszły rok, kiedy już będzie działał spółdzielnia, ułożymy we wsi takie chodniki, jakie są w mieście: cementowe! — powiada młodzież.

Oto właśnie ten nowy człowiek, który będzie budował nową przyszłość. Oto właśnie to nowe pokolenie, które nie tylko trudu nie będzie szczeniło, ale i krwi dla idei, którą ukochało z głębi serca.

Pokolenie to, jeśli żyje, to wie, po co żyje i jeśli walczy, to wie, o co walczy.

(isz)

W jutrzejszym numerze »Woli Ludu«
referat Stefana Ignara
pt. »Droga rozwoju wsi w planie 6-letnim«

Dokończenie referatu J. Niećki na Kongresie Zjednoczeniowym

kulturalne, zdrowotne. Wtedy bujnie narastać będzie miłość Ojczyzny ludowej, Ojczyzny sprawiedliwości społecznej, miłość pracy dla dobra społecznego — a tym samym wzrastać będzie w pełnym tempie postęp i rozwój naszego życia.

Ale to nie jest wszystko, co powinien nam przynieść ustroj pełnej sprawiedliwości społecznej.

Ustroj sprawiedliwości społecznej, wynikający z punktu widzenia najbardziej krzywdzonych i wyzyskiwanych mas ludowych, ustroj, jaki już został wcielony w życie narodu Związku Radzieckiego — zgodnie z naukami marksizmu - leninizmu, ma swe konsekwencje i w ustroju państwa, w ustroju narodów, już choćby tylko takie, że wojny zaborcze uznaje za zbrodnie, że uznaje wolność i suwerenność narodów, że głosi pokojową współpracę narodów z narodami — a ideę pokoju podnosi bardzo wysoko — głosi tę ideę nie samymi słowami, ale i czynami.

Najwymowniejsze tego przykłady mieliśmy najpierw na koniec ostatniej wojny, kiedy Zwycięska Armia Czerwona nie zagarnęła we władanie swego Państwa ani Polski, ani Rumunii, ani Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Albanii i Czechosłowacji — ale wszędzie, gdzie weszła i wypędziła hitlerowskiego okupanta, tam natychmiast odda-

wała władzę — oczywiście nie obszarnikom, kapitalistom i wszelkiej burżuazji, lecz masom ludowym, aby rozpoczynały budownictwo swego państwa na zasadach sprawiedliwości społecznej, by pomnażały ideę sprawiedliwości i pokoju.

I teraz patrzymy, widzimy i czytamy ile to wysiłków czyni socjalistyczne państwo Związku Radzieckiego celem utrzymania pokoju, stale podkopywanego przez zwyrodniałe imperializmy państw anglosaskich. Jak na skutek działań radzieckich rozrosł się we świecie obóz obrońców pokoju — występując przeciw podżegaczom wojennym.

W duchu niezafałszowanej, ale prawdziwej, ludowej sprawiedliwości, rozstrzygnięta została sprawa granic naszej siedziby narodowej. Zlikwidowaliśmy zarzewie wzajemnej nienawiści z jednej strony narodu polskiego, a z drugiej narodów ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego zwracając te ziemie ongiś przez szlachtę zagarnięte — prawym właścicielom. Nam zaś zostały przywrócone ziemie zabrane za czasów szlacheckich przez Niemców.

Ostatnio Związek Radziecki, godząc się na powołanie do życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wyprowadził niemiecką klasę robotniczą na drogę prowadzącą do odrodzenia narodu niemieckiego w duchu sprawiedliwości społecznej i pokojowej współpracy z naroda-

mi. Dowodem tego są wypowiedzi przywódców niemieckiego proletariatu, uznające granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju.

Następuje więc w postawie narodu niemieckiego likwidacja odwiecznego hasła parcia na wschód.

Z tych faktów czerpiemy dla naszego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego bogate podłoże ideologiczne, które można by uogólnić paroma, ale wymownymi zadaniami:

1. Wieczysty sojusz państw robotniczo - chłopskich ze Związkiem Radzieckim na czele.

2. Obrona pokoju w świecie przez masy ludowe całego świata pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, przy najściślejszym współdziałaniu państw Demokratii Ludowej.

3. Budowanie wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, w którym żaden człowiek nie będzie wyzyskiwał drugiego człowieka.

Uświadamiając sobie wszystkie te prawdy, zasady — zrzuciliśmy uprzednio wiele z balastu przeszłości i dojrzelismy wiele, o czym w swym referacie mówiłem. A najważniejsze jest to, że zdołaliśmy odnaleźć wspólną drogę z klasą robotniczą, wiadącą do wspólnej sprawiedliwości społecznej, o jakiej marzyli i o jaką walczyli pionierzy naszego ruchu ludowego.

diofonizowało szkołę wiejską i zelektryfikowało świetlicę w majątku PGR w Ledniku, poświęcając na to 315 dni pracy.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Kole wraz z 10-ma spółdzielniami gminnymi „Samopomoc Chłopska“ tegoż powiatu odstawił 4.500 ton ziemiaków ponad plan dla robotników fabrycznych. Wartość tych ziemiaków wynosi 20 250.000 zł.

SZKOŁA PODSTAWOWA

Gromada Zawonia, pow. Trzebnica, woj. wrocławskie, wybudowała szkołę podstawową. W pracy przy budowie brało udział 66 osób, w tym 17 kobiet. Wartość wykonanej pracy przy budowie szkoły wynosi 1.200.000 zł. Uroczyste przekazanie budynku kierownictwu szkoły przez gromadzką komisję Czynu Kongresowego nastąpiło 20 bm.

KURSY DLA ANALFABETÓW

Chłopi gminy Czerniewice, powiat Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie zorganizowali w swojej gminie 7 kursów dla 118 osób nie umiejących pisać. Ponadto do starczyli robotnikom o 25 proc. więcej ziemiaków, niż było przewidziane w planie, i zorganizowa-

li koło Plantatorów Rzepaku przy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

Gromada Stradów, gmina Chroberz, pow. Pińczów, pokryła dachem dom najbardziejowej wdowy we wsi i przywiozła jej drzewa opałowe na zimę. W pracy tej wzięło udział 32 osoby.

Ponadto rozpoczęto prace szkoleniową wśród mieszkańców gromady, celem większego ich wykształcenia ideologicznego i uaktywnienia w pracy społecznej.

Chłopi gromady Postronno, gm. Klimontów, pow. sandomierskiego dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego wybiłli obory we wszystkich gospodarstwach w gromadzie i zaprowadzili czystość w podwórzach i obejściach. W pracy przy tym wzięło udział ponad 60 osób, a między nimi 20 kobiet.

W gminie Koziegłowy, pow. za wierciański, woj. śląskie, otwarto ośrodek zdrowia. W pracy przy odbudowie lokalu, przeznaczonego na ośrodek, brało udział 23 osób, w tym 6 kobiet.

Meldunki o wykonaniu Czynów Kongresowych napływają bez przerwy. Jest ich wiele. Tysiące! W następnych numerach „Woli Ludu“ podamy następne sprawozdania.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.			
Redakcja			
Warszawa, ul. Flory 5, tel. 8.03-01 i 8.33-05 — Redakcja nocna Al. Jerozolimskie 83, tel. 8.03-18 i 8.03-19. Redakcja rękopisów nie zwraca.			
Administracja			
Warszawa, Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8-62-19.			
Prenumerata			
miesięczna w kraju 150 zł. za granicą 300 zł. Konto P. K. O. I-8666. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Al. Jerozolimskie 83.			
Cennik ogłoszeń wymiarowych.			
(za 1 mm szer. i szpalty)			
Rozmiar	Tekst	Za tekstem	Nekrologi
do 70 mm	zł. — 200	zł. — 120	zł. — 120
od 71 .. do 120 mm	.. — 300	.. — 150	.. — 150
.. 121 .. do 200 mm	.. — 400	.. — 240	.. — 250
.. 201 .. do 300 mm	.. — 540	.. — 360	.. — 360
ponad 300 mm	.. — 870	.. — 460	.. — 500
Drobne: 70 zł za wyraz. Peszukowania pracy: 40 zł — za wyraz. Minimum 10 słów: Maksimum 30 słów.			
Bilans — 100% drożej. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.			
Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.			
Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k Żyrowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P. K. O. na konto I-355.			
Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nieodpowiada.			
Drukarnia L. S. W. Warszawa, Al. Jerozolimskie 83			



Z zaciekawieniem oglądają delegaci dary przywiezione dla prezydium Kongresu Jedności Ruchu Ludowego. Dary te — dzieło rąk chłopów i robotników, stanowią wymowny dowód wdzięczności mas pracujących dla przywódców Ruchu Ludowego.

Młodzi ludowcy opowiadają:

Jak czternastu gospodarzy ze Złej Wsi postanowiło stworzyć wzorowe gospodarstwo

Kolegę Stanisława Ubę spotkaliśmy w auli Politechniki Warszawskiej, w której odbywa się Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Stał zapatrzony w trybunę i słuchał przemówienia.

— I wy na Kongresie?

— A jakże mogłoby być inaczej? — odpowiedział pytaniem. Przyjechaliśmy tu w kilku z naszego powiatu. Wiecie, teraz jestem nad morzem, pod Gdańskiem.

— Macie tam gospodarkę?

— I jeszcze jaką! Całą wsią gospodarujemy wspólnie ode żniw. Jak tylko założymy spółdzielnię produkcyjną...

Stanisława Ubę znamy od kilkunastu lat.

Stach należał podczas okupacji do BCh; po wyzwoleniu wyjechał wraz z innymi na Ziemię Odzyskane i osiadł w Złej Wsi w powiecie gdańskim. Po żniwach br. w tej właśnie Złej Wsi powstała Spółdzielnia Produkcyjna, a jego, jako inicjatora, wybrano przewodniczącym.

— Nasza ziemia jest dobra — opowiada dalej — ale pagórkowata i ciężka do obróbki. Kto miał konie, ten jako tako zdążył na czas z robotą, a my, najbiedniejsi, nie mogliśmy sobie w żaden sposób poradzić.

Zebrałiśmy się w kilku i postanowiliśmy założyć spółdzielnię. Na razie jest to tylko Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

— I dajecie sobie z tym radę?

— Cóż wy znów? Co 14 — to nie jeden. Z początku było nas tylko pięciu. Teraz zaś tylko sześciu z 20 gospodarzy w gromadzie pozostało poza spółdzielnią.

— Dziwicie się? — tłumaczy nam Stach. — Mamy już 3 snopy

wiązalki, 3 żniwiarki, 6 młocarni i kilka motorów, i wiele najrozsądniejszego mniejszego sprzętu gospodarskiego.

— Cóż inni mówią na to wszystko? — pytamy, widząc jego entuzjazm.

— Co myślą? Na początku myśleli, że nam się nie uda, że się załamiemy. A teraz, gdy widzą, jak nam idzie, zaczynają

nam zazdrościć. Zgłaszają się do nas, żebyśmy ich przyjęli.

— No i co, przyjmiecie?

— Roboty dla wszystkich wystarczy, a kto będzie pracował, temu i chleba nie zabraknie.

— Z tego zaś, co widzę na Kongresie, nabieram otuchy i coraz większej wiary, że wszystko pójdzie nam jak najlepiej. A wtedy nie tylko reszta chłopów z naszej wsi, ale i wszyscy ze wsi okolicznych pójdą za nami.

E. F.

Chłopi z całego kraju w stolicy

Jeden dzień z delegatem na Kongres

Tytuł powyższy jest niecisły. Nie z delegatem, a z delegatką na Kongres Zjednoczeniowy, Marią Wójcicką, przedstawicielką Szamotoł (woj. poznański). Rozmówczyni nasza, mimo młodego wieku — liczy sobie bowiem 26 lat — jest już „starą“ i doświadczoną działaczką ludową.

Wysoka, dość tęga i przystojna brunetka uśmiecha się z zażenowaniem.

— Cóż, opowiadać o sobie?... Jestem córką średniorolnego chłopca, który w okresie przedwojennym mógł mi dać wykształcenie zaledwie w zakresie szkoły powszechnej. Cztery klasy gimnazjum ukończyłam dopiero po wyzwoleniu. Jeszcze przed wojną, w roku 1938, byłam aktywną działaczką „Wici”. Ostatnio byłam przewodniczącą koła ZMP. To chyba wszystko...

— A jakie jest Wasze zdanie o zjednoczeniu stronnictw ludowych? — pytam.

— Co tu dużo mówić. Wystarczy, jeśli powiem, że się z całego serca cieszę...

Koleżanka Marysia przyjechała do Warszawy, jako delegatka. Zamieszkała na czas pobytu w Hotelu Sejmowym, brała udział w nadzwyczajnym kongresie swego Stronnictwa i dzisiaj siedzi mniej więcej po lewej stronie auli Politechniki Warszawskiej, tuż koło głównego wejścia.

Wczoraj rano uczestniczyła w obradach Kongresu Zjednoczeniowego i zapoznała się z grupą warszawianek, działaczek Ligi Kobiet w środowisku robotniczym.

— Zaprosiłam je, aby przyjechały wraz z towarzyszkami do Szamotoł. Niech poznają nasze życie i naszą pracę. Odwzajemniły mi się zaproszeniem do zwiedzenia Warszawskich Zakładów Odmiejących na Pradze — opowiada z ożywieniem podczas przerwy koleżanka Marysia. Tak oto dokonuje się spontanicznie sojuszu robotniczo-chłopski, w ślad za oficjalnymi enuncjacjami i deklaracjami.

Obiad jemy w „Polonii”. Najelegantszy i najobszerniejszy lokal stolicy wypełniony jest tłumem delegatów. Jadłospis? Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń rzymska i kompot. Smacznie, obficie i zdrowo...

„BYLIŚMY W TEATRZE”

Popołudniowa część obrad mija szybko. Udajemy się na migawkowe zwiedzenie Warszawy. Niestety, mimo szczerych chęci kiepsko wypadamy w roli przewodnika i nie możemy koleżance Marysi imponować. Po prostu była ona w stolicy po wojnie już trzy razy. Ostatnio — we wrześniu — zwiedzała trasę W—Z wraz z wycieczką chłopów szamotołskich.

Wieczorem byliśmy na przedstawieniu „Niemców” Kruczkowskiego

Głos mają delegaci:

Nie ma już dwu różnych chłopów — jest jeden, jak jeden jest robotnik

Na salę Kongresową wchodzi coraz to nowe delegacje darzone długo niemilkającymi oklaskami. Panujący na sali nastrój pełen entuzjazmu, skłania uczestników Kongresu do wypowiedzenia się co myślą o Kongresie i o swoich poczynaniach.

— Wdzięczność moja nie ma granic, że spotkał mnie zaszczyt uczestniczenia w Kongresie. To co widzę, słyszę i czego jestem świadkiem, jest przecież tym, o czym marzyli nasi ojcowie i dziadowie — mówi SERAFINA FILIP — sołtys, przewodnicząca rady kobiecej i prezes spółdzielni ZSCH w gromadzie Chrzanowice, pow. raciborski, woj. śląskie.

Z woj. katowickiego z pow. Będzin, jako delegatkę na Kongres wybrano 55-letnią ANTONINĘ JĘDRZEJCOWĄ, przewodniczącą koła gospodyń, które liczy 90 członkiń. Piastuje ona i inne zaszczytne stanowiska. Jest przewodniczącą gminnej rady kobiecej ZSCH oraz członkiem powiatowej i wojewódzkiej Rady Narodowej. Mówi ona:

— Kongres jest tak wielkim wydarzeniem, że nie można wyrazić tego słowami — to trzeba czuć. Człowiek nie jest w stanie objąć umysłem ogromu znaczenia tego, co odbywa się na tej sali.

Pobyt na Kongresie pozostanie nam w pamięci do końca życia. Radość i entuzjazm, panujący na tej sali postaram się w pełni przekazać mieszkańcom mojej gromady i gromadom sąsiednim.

RUSZYMY WSPÓLNIE NA WIEŚ, ABY ROZPRASZAĆ MROKI CIEMNOŚCI

ZOFIA KUROWSKA, przewodnicząca koła gospodyń ze wsi Lelice, pow. Rydzyn, tak mówi o Kongresie:

— Doczekaliśmy się szcze-

śliwej chwili zjednoczenia. Czekaliśmy na to bardzo długo, a przecież w Polsce nie może być dwóch chłopów, może być tylko jeden chłop, tak, jak jest jeden robotnik.

My kobiety ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ruszymy teraz wspólnie na wieś, aby rozprasać mroki ciemności, panujące jeszcze w umysłach wielu kobiet wiejskich.

USUWAMY Z NASZYCH SZEREGÓW WYZYSKIWCZY WIEJSKICH

STANISŁAW DUBIAK, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Białuń opowiada:

— Było nas chętnych do założenia spółdzielni produkcyjnej 15 gospodarzy, ale byli też i tacy, którzy mącili spokój i nie chcieli dopuścić do zrzeszenia się. Byli to bogaci gospodarze.

Na przykład Władysław Gaj zjawił się na Ziemiach Odzyskanych w pierwszej partii, wyzabrował konie, maszyny rolnicze, a potem wynajmował biednym gospodarzom, pobierając za te usługi wygórowane opłaty w postaci odrobku i w gotówce. Za dniówkę parokonną lub maszynę brał on 3.500 złotych. Nie dziwnego, że nie chciał oddać żadnych maszyn do tworzącego się ośrodka maszynowego.

Wykorzystywał on sąsiadów w niemiloserny sposób. Dzieci biednych gospodarzy pasły u niego bydło, a swoje dzieci posyłał do szkół średnich i na uniwersytet. Jedną tylko córkę, przyszłą spadkobierczyni, która ma osiąść na gospodarstwie, strzeże dorobku ojca, powstałego z wyzysku innych.

Podobny do Gaja był Woźniak, którego musieliśmy wyrzucić ze stronnictwa.

Wprowadzenie systemu pańszczyźnianego uważał on za

wielki dobrobyt dla biednego chłopca. Twierdził on na zebraniach, że chłopu nie potrzebna jest umiejętność władania piórem — chłopu wystarczy plóg, krowa i koń.

Obdwóch tych wrogów radykalnego Ruchu Ludowego w porę unieczklowaliśmy i wyrzuciliśmy poza burtę życia politycznego i społecznego, demaskując ich jako bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich.

To posunięcie przyczyniło się do założenia pierwszych zrębów naszej spółdzielni produkcyjnej.

Jako pierwszy zryw zelektryfikowaliśmy wieś, założyliśmy boisko sportowe, wybudowaliśmy dom ludowy ze świetlicą i odbudowaliśmy ośrodek maszynowy.

SKOŃCZYLI SIĘ ROZMOWY „PRZY KIELICHU”

FRANCISZKA KAWĘCKA — od 8-miu miesięcy wójt gminy Misie z woj. lubelskiego, mówi nam o pracy kobiet w samorządzie:

Wykorzeniliśmy załatwianie spraw „przy kielichu”. Od chwili kiedy objęłam wójtostwo, wyjaśniałam na zebraniach, że wójt, sekretarz i wszyscy pracownicy urzędu gminnego są po to, aby załatwiać sprawy interesantów, bo nie mieszkańcy gromad są dla urzędów gminnych, lecz urzędy gminne są dla mieszkańców gromad.

Wójt, sekretarz i inni pracownicy samorządu muszą służyć uczciwie sprawie, a nie kumoterstwu i sprawom opłacanym łapówkami lub „gościńcem”.

U nas biedniejsi gospodarze nie wyczekują godzinami w korytarzu, jak ma to miejsce w innych urzędach gminnych. U nas kredyty rozdzielane są tylko naprawdę potrzebującym.

Jako przewodnicząca komisji rewizyjnej gm. spółdzielni ZSCH położyłam nacisk na Komitet Rozdzielczy, aby towary przydziały (po taniej cenie) jak mąka i inne, wydawane były tylko bezrolnym i małorolnym. (jnk)

Migawki z Kongresu

Ciekawą rozmowę usłyszeliśmy w gronie młodych zełempowców. Oto jeden z młodych działaczy wiejskich tłumaczył:

— Jak długo będziemy czekać my, młodzi, z ożenkiem na swoje morgi i wiana? Kiedyż ustaną kłótnie o ziemię i spory o morgi? Tylko w spółdzielniach produkcyjnych...

W pięknie urządzonej stoisku Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego wiszą piękne kilmity, zapaski, garnki i misy gliniane.

— Ja dałabym tylko ten niebieski pasek szerszy... Istotnie, na ramionach delegatki spoczywa identyczna prawie zapaska...

Poczta zainstalowała w gmachu Politechniki specjalną agencję

pocztową. Można tam nabyć znaczki, wydane z okazji Kongresu, nalepić na karty z widokami Warszawy i — po ostemplowaniu okolicznościowym datownikiem — wysłać do rodzinnej miejscowości. Zdaje się jednak, że stosunkowo niewielu delegatów wie o istnieniu na drugim piętrze Politechniki agencji pocztowej, gdyż większość klientów w pierwszym dniu stanowiili... filatelisci. Koperty z „kongresowym” stemplem i znaczkiem wysłano do wielu krajów, m. in. na...Tasmanię i do Peru...

— Patrz, Mazur! — pokazują sobie zwiedzający wystawę popularnego dziś w całej Polsce Stanisława Mazura, jednego z budowniczych Polski Ludowej.

Tak samo pokazują sobie Mazura delegaci na sali kongresowej. Wzorowy rolnik z Poznańskiego został bowiem zaproszony do stołu prezydijskiego. (K)



Twarze delegatów poważne, skupione, uroczyste. Wszak na ten historyczny dzień długo czekało pokolenie chłopskie